

Komplet wyników i tabele rozgrywek
podkarpackich klas A i B **str. 13-14**



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Ważna zmiana dla firm. Przepisy
obejmują wszystkich
przedsiębiorców
– **str. 9-11**

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Wtorek
4.11.2025

Nr 214 (21 670)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

PODKARPACKIE

Udawał policjanta. Wyłudził 45 tys. zł.
Kryminalni szybko go namierzyli **str. 3**



FOT. KPP DEBICA

Dodatkowe 297 milionów zł na służbę zdrowia

W województwie podkarpackim
te pieniądze zostaną wykorzystane m.in.
na dodatkowe świadczenia zdrowotne
dla dzieci i chemioterapię **str. 3**

Pierwsze żubry
sprowadzono
w Bieszczady
30 października 1963
roku – 62 lata temu
str. 5

Gmina zamyka
dwie placówki
pomocy społecznej.
Powód: zbyt wysokie
koszty i mało chętnych
str. 5

RZESZÓW SPRAWA DOTYCZY POMNIKA CZYNU REWOLUCYJNEGO

Kto zdemolował wystawę w Rynku?

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Wystawę o pomniku rzeszowianie
mieli oglądać do końca roku. Tak
się nie stanie, bo ktoś ją zniszczył
i ekspozycja już na plac obok ratu-
sza raczej nie wróci.

Wystawę pn. „Monument Konieczny”
na Rynku otwarto 10 października.
Prezentowano na niej m.in. archiwa-
lia z pracowni twórcy monumentu
prof. Mariana Koniecznego, ponadto
zdjęcia z różnych etapów powstawa-
nia rzeszowskiego Pomnika Czynu Re-
wolucyjnego pochodzące ze zbiorów
Muzeum Mariana Koniecznego w Kra-
kowie.

Kuratorką wystawy była Beata Ku-
man z Muzeum Okręgowego w Rze-
szowie, a współtwórcami Dawid Do-
mański i Irena Paterek. Stanowiła je-
den z elementów wydarzenia poświę-
conego rzeszowskiemu monumen-
towi.

10 października, poza odsłonię-
ciem wystawy, w Rzeszowskich Piw-
nicach zorganizowano debatę, w któ-
rej udział wzięli m.in. syn architekta
Filip oraz prezydent Rzeszowa. Odbył
się performance utworów inspirowa-
nych monumentem, zaśpiewanych
przez Dagny Mikoś i wykonanych
wraz z muzycznym duetem Bzdy-
ra/Demidowski.

W nocy z 31 października na 1 listo-
pada ktoś zniszczył wystawę. Zdjęcia
połamanej konstrukcji i leżących
na ziemi plasz opublikował w nie-
dzieleś mieszkańiec na jednej z grup
na platformie społecznościowej. Pod-
pisał je dość wymownie: „Pozdrowie-
nia dla weekendowych buraków”.

Fundacja Rzeszowska, która była
organizatorem wydarzenia, przeka-
zała „Nowinom”, że złożono zawiado-
mienie na policję i w tej sprawie fun-
dacja współpracuje z miastem.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Plenerowa wystawa prezentująca dzieje rzeszowskiego pomnika
miała stać w Rynku do końca roku. Uchowała się zaledwie 20 dni...

Dawid Domański, współtwórca
wystawy i członek rzeszowskiego od-
działu Stowarzyszenia Architektów
Polskich, uważa, że najprawdopodob-
niej był to głupi akt wandalizmu, pod-
lany być może alkoholem.

– Nie wykluczam, że ktoś celowo
chciał zniszczyć wystawę z kontrower-
syjnymi dla niego wątkami, ale praw-
dopodobieństwo takiej celowej akcji
oceniam na ułamek procenta – stwier-
dza Domański. – Bulwersuje fakt, że
zdarzyło się to w ścisłym centrum
miasta, a wystawa leżała zdewasto-
wana 36 godzin, zanim ktoś w ogóle
zwrócił na to uwagę – oburza się.

Gdy członkowie Fundacji Rze-
szowskiej dowiedzieli się o zniszcze-
niu, pojechali zabrać to, co zostało.

Sprawca został nagrany

Ten teren jest monitorowany. Ra-
tusza ma do dyspozycji nagrania z kilku
kamer, które przekaże policji. Straż
miejska sporządziła notatkę.

– Mam nadzieję, że sprawcy zo-
staną ujęci i odpowiedzą za zniszcze-

nie wystawy – przekazał wczoraj „No-
winom” Artur Gernand z kancelarii
prezydenta Rzeszowa.

To nie pierwszy raz, gdy wandra-
le niszczą coś, co stoi na Rynku i ma słu-
żyć mieszkańcom. Na łamach „No-
win” regularnie informujemy o demo-
lowaniu fortepianu, który przecież stoi
naprzeciw wejścia do rzeszowskiego
ratusza.

Podkom. Magdalena Żuk z Ko-
mendy Miejskiej Policji w Rzeszowie
potwierdza, że policjanci otrzymali
oficjalne zawiadomienie o zniszcze-
niu wystawy.

– Fundacja Rzeszowska poniosła
straty w wysokości 5,5 tysiąca złotych
– przekazuje policjantka.

Wystawa nie wytrzymała nawet
miesiąca, a miała stać do końca roku.
– Ludzie się ze mną kontaktowali,
że planowali zobaczyć wystawę
przy okazji świąt Bożego Narodzenia
– mówi pan Dawid.

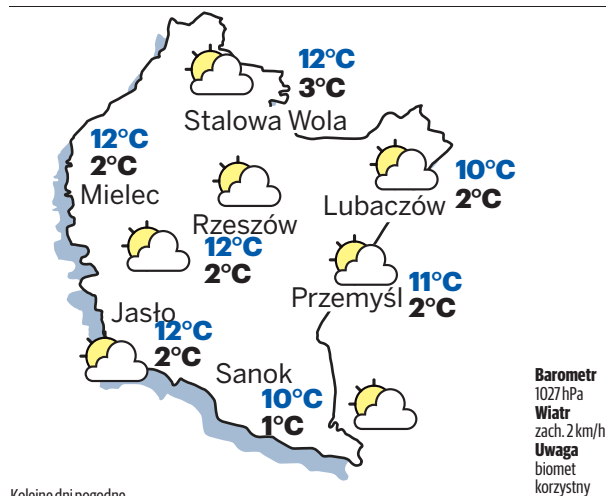
Takiej okazji już nie będzie – wy-
stawa raczej na Rynek nie wróci.

©©

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Pierwsze objawy raka jądra?
Wykryjesz je dzięki prostemu badaniu,
które możesz przeprowadzić
samodzielnie

Pogoda w regionie



Kolejne dni pogodne

4 LISTOPADA 2025

Dziś 308. dzień roku
Do sylwestra pozostało 57 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 6.27

Zachód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 16.04

Przysłowie na dziś:
Gdy listopad mroźny,
to lipiec nie jest groźny.

Imieniny dziś obchodzą:
Dżesika, Franciszka, Helena,
Karol, Karol Boromeusz, Ol-
gierd.

KALENDARIUM

1790

Na działce подарowanej przez rodzinę Szymanowskich założono Cmentarz Powązkowski w Warszawie.

1922

Brytyjski archeolog i egiptolog Howard Carter odkrył nienaruszony grobowiec egipskiego faraona Tutanchamona.



FOT. WIKIPEDIA

2000

Na antenie TVP2 wyemitowano pierwszy odcinek serialu M jak miłość. Do 12 października 2025 r. wyemitowano 1881 odcinków.

1995

Po zakończeniu wiecu pokojowego w Tel Awiwie żydowski ultrapravicowiec Jigal Amir zastrzelił premiera Izraela Icchaka Rabina.

2008

Barack Obama (nz.) został wybrany na pierwszego czarnoskórego prezydenta USA. Urząd sprawował przez dwie kadencje, do 2017 roku.

Sukces uczniów Zespołu Szkół nr 3 w Jaśle

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Uczniowie zajęli trzecie miejsce w ogólnopolskim, ekologicznym konkursie technicznym dla szkół ponadpodstawowych „Technikon 2025”.

Konkurs organizuje Edukacyjna Sieć Antysmogowa (ESA) w ramach Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej - Państwowego Instytutu Badawczego w Lublinie.

Reprezentanci ZS nr 3 w Jaśle: Damian Iwanicki, Jakub Lechwar, Mateusz Zagórski i Szymon Miśkowicz, którzy kształcą się na kierunku technik robotyk, występujący jako drużyna „Trzej Pancerni” zajęli 3. miejsce z projektem GreenPrint - Line.

Pomysł „Pancernych” polegał na „dawaniu drugiego życia” różnego rodzaju tworzywom sztucznym. Projekt składał się z dwóch części: przetwa-

rzania butelek PET, czyli butelek po napojach plastikowych niepodlegających kaucji zwrotnej na filament oraz przeróbki nieudanych wydruków 3D na materiał do kolejnych części budowania robotów.

- Pomysł zrodził się z powodu zużywania przez naszych uczniów dużej ilości filamentu na prototypy do różnego rodzaju projektów. Bywało niejednokrotnie tak, że dane modele, części jakiegoś mechanizmu czy robota musiały być drukowane kilka razy - aż do momentu uzyskania pożądanego wartości danego elementu. A jak wiemy, filament do tanich nie należy, zaś prototypy wymagają udoskonalania. Postanowiliśmy więc wykonać coś, co pomogłoby zdecydowanie obniżyć koszty naszych projektów - tłumaczy Damian Matłosz, nauczyciel przedmiotów zawodowych i opiekun sekcji robotyków w ZS nr 3 w Jaśle. ©©



FOT. ZS NR 3 W JASLE

Uczniowie zostali docenieni za nowatorskie rozwiązania w dziedzinie ekologii

Muzeum-Zamek w Łańcucie ożyje w cyfrowym świecie

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

W Muzeum - Zamku w Łańcucie trwa cyfrowe skanowanie zabytków, które ma na celu zachowanie dziedzictwa kulturowego Podkarpacia w przestrzeni wirtualnej.

Wczorajsze wydarzenie „Nowoczesne technologie digitalizacji zabytków w służbie ochrony dziedzictwa kulturowego” było okazją do zaprezentowania osiągnięć i planów samorządu województwa w dziedzinie digitalizacji i promocji regionalnego dziedzictwa. W spotkaniu udział wzięli: Karol Ożóg i Piotr Pilch, wicemarszałkowie województwa; Piotr Szopa, dyrektor Muzeum - Zamku w Łańcucie; dr hab. inż. Przemysław Leń, prof. PRz - p.o. dyrektora Podkarpackiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Rzeszowie, a także Karol Czajkowski, zastępca dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

- Dzisiejsza konferencja jest dowodem na to, że nowoczesne technologie mogą stanowić most łączący przeszłość z przyszłością - podkreślał Karol Ożóg. - Jako samorząd województwa podjęliśmy działania, aby odwzorować w przestrzeni cyfrowej podkarpackie zabytki. Rozpoczynamy od Muzeum - Zamku w Łańcucie - obiektu najbardziej widowiskowego, największego, a zarazem najcenniejszego dla nas jako samorządu województwa.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

- Lista obiektów przeznaczonych do skanowania jest obecnie tworzona i wciąż się rozszerza - zaznacza Piotr Szopa, dyrektor Muzeum - Zamku w Łańcucie

Dr hab. inż. Przemysław Leń zwrócił uwagę, że proces skanowania jest niezwykle złożony i wymaga dużej precyzji oraz współpracy wielu specjalistów. - Dzięki bardzo dobrej współpracy udało się nam ten projekt rozpocząć. Te działania z pewnością przyczynią się do jeszcze większego uświetnienia naszych zabytków - podkreślił.

Dodał, że Podkarpacie jest liderem w zakresie wykorzystania nowoczesnych technologii w geodezji i poinformował, że zostanie wykonany szczegółowy skanowanie każdego pomieszczenia - zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz - obejmujący m.in. sturczykarnię i powozownię. - Powstanie w ten sposób wielomilionowa chmura punktów o wysokiej dokładności kartometrycznej. Przewidziany jest również skanowanie pojedyn-



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Dzięki laserowym skanerom Muzeum - Zamek w Łańcucie zyska cyfrowe życie

czych detali i obiektów - dodał. Dyrektor Muzeum - Zamku w Łańcucie podkreślił, że proces skanowania to zarówno wyzwanie jak i konieczność

wynikająca z troski o zachowanie dziedzictwa kulturowego. Zaznaczył, że prace już są prowadzone i potrwać do 2027 roku. ©©

nasz REGION

KRÓTKO

BIESZCZADY

Białorusin wydany z Polski

24-letni Białorusin ma status niepożądanego z naszym krajem, stanowi zagrożenie obronności lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego Polski. Został zatrzymany w Bieszczadach w miejscowości Werlas nad Jeziorem Solińskim.

Funkcjonariusze Straży Granicznej z placówki w Krościenku skontrolowali tam legalność pobytu grupy cudzoziemców, m.in. 24-letniego obywatela Białorusi.

- Jak się okazało, mężczyzna jest niepożądany na terytorium Polski, gdyż

stanowi zagrożenie obronności lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego - informuje por. SG Piotr Zakielarz, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Cudzoziemcowi wydano decyzję zobowiązującą do powrotu i następnego dnia doprowadzono do polsko-białoruskiego przejścia granicznego.

Mężczyznę przekazano na Białoruś. Przez kolejne kilkanaście lat mężczyzna nie będzie mógł wjechać do państw strefy Schengen. nz

ZABŁOTCE, POW. SANOCKI

Znaleziono zwłoki 18-latka. Zatrzymano dwóch mężczyzn

Ciało młodego mężczyzny wczesnym rankiem 29 października zauważyła przechodząca mieszkanka. Zwłoki leżały niedaleko betonowego przepustu. Już wtedy policja nie wykluczała udziału osób trzecich. Śledztwo nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Sanoku.

31 października została przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny. Jak informuje prokuratura, nie odpowiedziała jednak na pytanie o przyczynę śmierci chłopaka.

- Z ustaleń biegłego wynika, że obrażenia, jakie ujawniono na ciele zmarłego nie były przyczyną śmierci pokrzywdzonego - informuje w komunikacji prok. Marta Kolendowska-Matejczuk z Prokuratury Okręgowej w Krośnie.

Oznacza to, że odpowiedź na pytanie, jak i dlaczego zginął mieszkaniec powiatu sanockiego, będzie ustalana w toku dalszych badań. Od zmarłego pobrana została krew oraz fragmenty tkanek do badań toksykologicznych i histopatologicznych.

Tymczasem do redakcji Korso w Sanoku zadzwonił ojciec zmarłego. Powiedział dziennikarce, że nie wierzy, aby jego syn targnął się na życie. Przekazał, że jego syn miał w ostatnim czasie otrzymywać groźby. Co więcej, chłopak miał zostać pobity, a rzeczy osobiste 18-latka wrzucone do Sanu.

Redakcja TVN24.pl podała informację o zatrzymaniu dwóch mężczyzn. Ale, jak precyzuje prok. Marta Kolendowska-Matejczuk w rozmowie z Nowinami, zatrzymania nie są związane z „przedmiotem czynu”.

- One były w prawdzie w tej sprawie, ale nie dotyczą zgonu 18-latka. Związane są z zarzutami dotyczącymi ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii - informuje przedstawicielka prokuratury.

Śledczy wpadli na trop 19-latka i 48-latka podczas wykonywania czynności w sprawie badania przyczyn śmierci chłopca.

Kinga Dereniowska

REGION

Nikt nie stracił życia na podkarpackich drogach w okresie Wszystkich Świętych. To najważniejsza informacja płynąca z podsumowania przedstawionego przez policję. Według zgromadzonych przez funkcjonariuszy danych od piątku do niedzieli na drogach Podkarpacia odnotowano 11 wypadków, w których 15 osób zostało rannych. Zatrzymano 28 nietrzeźwych kierujących. kd



ŻDŻARY

Rowerzysta zapłacił 2500 zł Przed godz. 13, policjanci zatrzymali do kontroli rowerzystę. Badanie wykazało u 38-letniego mieszkańca powiatu ropczycko-sędziszowskiego ponad promil alkoholu. Dostał mandat 2500 zł. jer

FOT. POLICJA

Dodatkowe 297 mln zł na spłatę świadczeń medycznych

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Narodowy Fundusz Zdrowia otrzymał dodatkowe 3,5 mld zł z budżetu na sfinansowanie świadczeń medycznych za 2025 r. Podkarpackiemu oddziałowi NFZ z tej puli przypało 297 mln zł.

Na razie nie określono precyzyjnie, które podkarpackie placówki ochrony zdrowia otrzymają dodatkowe fundusze i jaki rodzaj świadczeń medycznych zostanie objęty dofinansowaniem. Wiadomo natomiast, że podkarpacki NFZ kończy przygotowania do zapłaty za nadwykonania nielimitowanych świadczeń dla dzieci za drugi kwartał br.

Na świadczenia dla dzieci dodatkowe 53 mln zł

- Jeśli chodzi o Fundusz Dziecięcy, płatności obejmą wszystkie placówki, więc poradnie dla dzieci, szpitalne oddziały dziecięce, wszelkie instytucje ochrony zdrowia przyjmujące dzieci - zapewnia Rafał Śliż, rzecznik prasowy podkarpackiego oddziału NFZ. - Za dwa pierwsze kwartały bieżącego roku nadwykonania zostały uregulowane w stu procentach, za trzeci kwartał są już podliczane.

Na świadczenia dla dzieci przeznaczono dodatkowe 53 mln zł.

Pieniądze na chemioterapię

Podkarpacki NFZ koncentruje się również na uregulowaniu nadwykonań za leki w programach lekowych i chemioterapii.

- Program dotyczy szpitali, ale wiadomo, że leki podawane są także w przychodniach przyszpitalnych, nie rozdzielamy tego na dwa kanały płatności ze względu na miejsce podania leku - uściśla Rafał Śliż. - Choć zgodnie z zasadami osobno płacimy za sam pobyt pacjenta w oddziale szpitalnym i osobno za leki i jego podanie, bo to niekiedy są wręcz kosmiczne kwoty: na przykład w przypadku SMA roczna dawka leku kosztuje milion złotych. Żeby szpital mógł takie leki kupić, płacimy za nie osobno.

Finansowanie tych kosztownych medykamentów z budżetu Funduszu jest o tyle istotne, że przeciętnego pacjenta nie byłoby stać na sfinansowanie sobie terapii w przypadku, kiedy preparat kosztuje rocznie kilkaset tysięcy złotych i więcej. Dla skuteczności terapii należy go zażywać nawet przez kilka lat, konsekwentnie dotrzymać systematyczności, procesus nie wolno przerywać, bo to może zniweczyć wcześniejsze działania terapeutyczne.

- Podjęliśmy decyzję, by z dodatkowej puli pieniędzy zosfinansować w pierwszej ko-



FOT. ARCHIWUM

Dodatkowe pieniądze będą wykorzystane na leczenie dzieci w woj. podkarpackim

lejności świadczenia dla dzieci i leki, w tym chemioterapię - wyjaśnia rzecznik. - Musieliśmy wybrać priorytetowe cele finansowania, obydwie uznaliśmy za te o pierwszorzędym znaczeniu.

Jednak nie wystarczy na spłatę wszystkich nadwykonań

Po zrealizowaniu finansowania celów priorytetowych podkarpacki NFZ analizuje, jak spożytkować resztę otrzymanej kwoty Rzecznik rozważa złudzenia, że fundusz stać będzie na refundację nadwykonań we wszystkich placówkach medycznych, ale ten problem dotyczy każdego wojewódzkiego oddziału NFZ.

- Przygotowujemy się do finalizacji działań związanych z aneksami dla placówek medycznych - wylicza Rafał Śliż. - Aneksy obejmują nadwykonania świadczeń nielimitowanych, rozliczanych co kwartał. W przypadku limitowanych nie jesteśmy w stanie przewidzieć przyszłości, liczymy je po zakończeniu roku kalendarzowego, kiedy spłyną do nas sprawozdania z placówek.

- Nie jest tajemnicą, że sytuacja finansowa oddziałów NFZ jest różna - tłumaczy biuro prasowe funduszu. - Trwają rozmowy z resortem zdrowia o zwiększenie dotacji jeszcze w tym roku. Wkrótce do NFZ trafią pieniądze z obli-gacji - ok. 1 mld zł.©©

Udawał policjanta, złapali go prawdziwi funkcjonariusze. Wyludził 45 tys. złotych

wt
w.trawka@nowiny24.pl

Policjanci zatrzymali 29-latka podejrzanego o oszustwo. Mężczyzna wyludził 45 tys. zł od dwóch mieszkańców Dębicy.

We wtorek po godz. 19, oficer dyżurny odebrał zgłoszenie dotyczące oszustwa metodą „na policjanta”.

Z informacji wynikało, że z kobietami skontaktował

się mężczyzna, który przedstawił się jako funkcjonariusz służb bezpieczeństwa. Rozmówca przekonał je, że ich oszczędności są zagrożone. Aby nie stracić pieniędzy, muszą je przekazać funkcjonariuszowi, który się po nie zgłosi.

Kryminalni ustalili, że mężczyzna, który zgłosił się po pieniądze, jedzie pociągiem w stronę Opolu.

Dzięki współpracy dębickich policjantów z funkcjonariuszami z komendy miejskiej

w Opolu, około godz. 1 w nocy, mężczyzna, podejrzany o udział w oszustwie został zatrzymany na dworcu. Okazał się nim 29-letni mieszkaniec województwa dolnośląskiego.

Mężczyzna usłyszał zarzut. W piątek, sąd w Dębicy przychylił się do wniosku prokuratura i zastosował wobec 29-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres 3 miesięcy.

Za popełnione przestępstwo, którego dopuścił się

w warunkach recydywy, 29-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 12.

- Dzięki odpowiedniej reakcji domowników i profesjonalnym działaniom policjantów, ta historia nie skończyła się utratą 45 tysięcy złotych przez kobiety- podkreślają funkcjonariusze i przypominają: - Policja nigdy nie zwraca się o pieniądze! Każdy, kto odebrał tego typu telefon proszony jest o pilny kontakt pod numerem alarmowym 112. ©©

Nikt się tego nie spodziewał. Długie kolejki ustawiły się wczoraj do bibliotek

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Nawet pięć godzin czekały wczoraj w kolejkach osoby po kody dostępu do bazy książek elektronicznych Legimi.

Kody udostępniały bezpłatnie placówki Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie.

- Coroku jest duże zainteresowanie rocznymi kodami do serwisów książek elektronicznych. Do tego stopnia, że kiedyś nawet przed naszą biblioteką zatrzymał się radiowóz. Rzeczywiście, gdy dzisiaj ustawiają się tak długie kolejki przed biblioteką, to można się zastanowić, co się dzieje. Liczba rocznych kodów jest ograniczona, dlatego stosujemy zasadę, kto pierwszy, ten lepszy - mówi Monika Kotarba, kierowniczka Wypożyczalni Główniej WiMBP w Rzeszowie.

Tylko 34 kody

Wypożyczalnia przy ul. Dąbrowskiego miała w tym roku



FOT. BARBARA GALAS

Te kolejki przed bibliotekami w Rzeszowie świadczą, że nadal lubimy czytać albo słuchać książek

tylko 34 kody. Szybko się one „rozeszły”. Osoby, które nie wystąpiły wczoraj kodów rocznych, mogły dostać miesięczne. Kody miesięczne wydawane są bezpłatnie przez

WiMBP przy ul. Sokoła, i jej filie każdego, pierwszego dnia roboczego każdego miesiąca. W listopadzie ten dzień zbiegł się z wydawaniem kodów rocznych.

Na czołe kolejki przed wypożyczalnią przy ul. Dąbrowskiego stał pan Bogusław. Przyszedł z żoną Anną o piątej rano, by mieć pewność otrzymania kodu.

Lubię słuchać książek w czasie jazdy

- Już trzeci rok z rzędu przychodzimy po kody. Nigdy nie wiadomo, jaką liczbę kodów udostępni biblioteka. Jest to tajemnica, element takiej układanki. W ubiegłym roku było ich około trzydziestu, mniej niż przyszło chętnych. Interesuję się historią, ale nie mam za wiele czasu na czytanie, gdyż jestem kierowcą i dużo jeżdżę, dlatego wolę słuchać książek w czasie jazdy, a także w domu - powiedział pan Bogusław.

Żona pana Bogusława czyta i słucha kryminały psychologiczne, głównie książki Jo Nesbø, Harlana Cobena, Remigiusza Mroza, Alka Rogozińskiego. - Od kiedy zaczęłam słuchać audiobooki, zaczęłam też więcej kupować książek drukowanych - mó-

wiła pani Anna. Jest handlowcem.

Nie trzeba czekać w kolejce na książkę

Druga pani Anna jest nauczycielką przedszkolną. W zeszłym roku też stała po kod dostępu. Czyta głównie literaturę obyczajową. - W miesiącu czytam nawet cztery książki elektroniczne, w sumie w ciągu roku czytam około czterdziestu tytułów. Słucham jeszcze audiobooki. Korzystanie z biblioteki elektronicznej ma tę zaletę, że nie trzeba czekać w bibliotece po książkę aż ktoś ją zwróci. Ale w bibliotece elektronicznej też nie ma wszystkich dostępnych tytułów, można je natomiast dokupić. Czytam na czytniku Kindle albo słucham audiobooki - powiedziała nauczycielka i dodała, że jej ulubieni autorzy to Aneta Krasieńska, Danielle Steel i Nora Roberts.

W kolejce przed Wypożyczalnią Główną WiMBP w Rzeszowie przeważali ludzie w średnim wieku, ale byli

też młodzi. Student Paweł ustawił się pierwszy raz za kodem rocznym, wcześniej pobierał kilka razy miesięczne. Czyta głównie kryminały i literaturę faktu. - Na Legimi kryminałów i literatury faktu jest całkiem sporo, także wiele audiobooków. Słucham ich często w drodze. Wolę to niż scrollowanie tik toka. Zawsze coś wpadnie w ucho. Czytanie książek daje mi odskocznnię, można się rozluźnić i wzbogacić swoją wiedzę - mówi Paweł.

Dostęp do 227 tysięcy e-booków

Posiadacze aktywnej karty bibliotecznej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie zyskali wczoraj bezpłatny dostęp do ponad 227 000 e-booków oraz około 50 000 audiobooków i synchrobooków, bez limitu przeczytanych stron. Abonament będzie ważny do 3 listopada przyszłego roku. Elektroniczne książki można czytać w komputerze, telefonie, tablecie lub na czytniku. ©

0011426863

Pani
Danucie Dąbrowskiej
Pracownikowi Urzędu Miasta Rzeszowa

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa
Prezydent Miasta Rzeszowa
Konrad Fijołek

REKLAMA

0011424347

MPGK RZESZÓW

Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

„Ludzie nie umierają,
tylko wymykają się naszym oczom...”
ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

śp

Elżbietę Penderecką

wybitną osobowość świata kultury, niezrównaną orędowniczkę sztuki,
osobę o wielkim sercu, wrażliwości i niezwykłym oddaniu muzyce.

Swoim życiem i działalnością wniosła nieoceniony wkład
w rozwój polskiej kultury, tworząc przestrzeń,
w której muzyka i sztuka jednoczyły ludzi ponad granicami.

Jako żona Maestra śp. prof. Krzysztofa Pendereckiego
- Zasłużonego dla Województwa Podkarpackiego,
współtworzyła dziedzictwo,
które stało się symbolem polskiej wrażliwości artystycznej
i rozstawiało imię Polski na całym świecie.

Pani Elżbieta na zawsze pozostanie w naszej pamięci
jako osoba pełna pasji, elegancji i oddania idei krzewienia kultury.

Rodzinie, Przyjaciołom i Bliskim

składamy

wyrazy głębokiego współczucia, szacunku
oraz wdzięcznej pamięci.

Marszałek Województwa Podkarpackiego

Władysław Ortyl

wraz z Zarządem Województwa Podkarpackiego

0011426826

**Dziś IPH
świętuje 35 lat
działalności**

Józef Lonczak
Patronat Nowiny

**Od 35 lat Izba Przemysłowo-
Handlowa w Rzeszowie po-
maga firmom, integruje śro-
dowisko biznesowe Podkar-
pacja i promuje przedsię-
biorczość.**

Dziś wieczorem w Filharmonii Podkarpackiej odbędzie się z tej okazji uroczysta gala jubileuszowa. Uchonorowanych zostanie m.in. pięciu założycieli Izby, a ponadto wyróżniające się firmy z naszego regionu. Nie zabraknie okazji nie tylko do wspomnień i podsumowania działalności tej organizacji biznesowej, ale także do rozmów o przyszłości i rozwoju podkarpackich firm. Warto przypomnieć, że wśród celów i zadań IPH są m.in.: ochrona interesów gospodarczych i reprezentowanie przedsiębiorców i pracodawców wobec organów państwowych i samorządowych. Przedsiębiorcy i członkowie izby, których jest około 200, cenią sobie doradztwo organizacyjne, ekonomiczne, prawne. Zarząd IPH organizuje szkolenia, misje gospodarcze, wystawy, promuje także działania firm-członków, zwłaszcza produkcyjne, handlowe i usługowe.

Pierwsze żubry sprowadzono w Bieszczady 62 lata temu. Teraz jest ponad 800 sztuk

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

30 października 1963 roku wypuszczono w Bieszczadach pierwsze żubry. Zwierzęta z ośrodków hodowlanych z Niepołomicach i Pszczyny trafiły do leśnictwa Widelki.

Dzisiaj spotkać żubra w Bieszczadach jest coraz łatwiej. I wcale nie chodzi o zagrodę pokazową w Muczmem.

Dla pierwszych żubrów sprowadzonych w Bieszczady wybudowano specjalną zagrodę aklimatyzacyjną o powierzchni około 6 hektarów w dolinie potoku Zwór.

Zaczęło się od pięciu sztuk

- W dniu 30 października 1963 roku, o godzinie 5.00 przybyły samochody i skrzynie z żubrami - z Pszczyny 2 sztuki i z Niepołomic 3 sztuki. Przeładowanie nastąpiło dość sprawnie, jak i sam transport do zagrody ciągnikami gąsienicowymi również - zapisano skru-



FOT. TOMASZ ROŻYCKI / NADLEŚNICTWA

Dzisiaj populacja „króla puszczy” w Bieszczadach liczy około 800 osobników. Tutaj znalazły idealne warunki do bytowania

pulatnie w zachowanej kronie ośrodka hodowli żubrów w Nadleśnictwie Stuposiany.

Obecnie w Bieszczadach populacja żubra szacowana jest na około 800 osobników.

- Podkarpackie żubry żyją tylko w Bieszczadach w dwóch populacjach. Do niedawna były to dwie izolowane populacje -

wschodnia, wsiedlona w 1963 roku i zachodnia, pochodząca z 1976 roku z wsiedleń na terenie Nadleśnictwa Komańcza. One się rozrastały przez kolejne dziesięciolecia. W tej chwili populacja zachodnia jest nawet liczniejsza, bo liczy prawie 500 osobników. Wiemy, że one się kontaktują ze sobą, że nastę-

puje wymiana genów, co przy 800 osobnikach jest oczywiste. Żubry zapuszczają się też na wędrowniki w Beskid Niski. Mielśmy stwierdzone przypadki upadku żubra na terenach nadleśnictw Rymanów i Dukla. Odnawiamy wędrowniki żubrów na Pogórze, poza linię Lesko - Ustrzyki

Dolne. Zimą spore stada bytują na terenie Nadleśnictwa Lesko w okolicy góry Gruska - mówi Edward Marszałek, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Stada nawet do 100 sztuk

W Bieszczadach występuje duże rozproszenie stad, szacowanych od 25 do 30.

- Jeżeli są tegie zimy, to żubry zbijają się w duże stada, wtedy liczące nawet ponad 100 osobników. Natomiast, jeżeli jest zima łagodna, to nawet kilkanaście osobników żyje sobie w jednym miejscu. Przy takich zimach u żubrów bieszczadzkich wytworzyła się taka sezonowa wędrownica, nawiązująca do bizonów amerykańskich. O ile wiosną wychodziły w góry krowy, żeby się wycielić i mieć większą dostępność do żeru, o tyle na zimę zbijały się w większe stada i schodziły w doliny Sanu i Kalniczki. Kiedyś głównie w tych dwóch dolinach bytowały te dwie populacje. Dzisiaj to rozdrobienie jest

większe. Skoro nie ma wysokich śniegów i tegich mrozów, a dostępność żeru jest większa, mamy też do czynienia z wychodzeniem żubrów w pola uprawne i szkodami w gospodarce rolnej. Przez długie lata poziom szkód był niewielki - zaznacza Edward Marszałek.

Żubry były zawsze chronione i nadal znajdują się pod ścisłą ochroną. Wydawano jedynie zgody na odstrzał sanitarny czy dewizowy w latach 70. i 80. minionego wieku. W czasach PRL odstrzał żubrów był jednym ze sposobów na zdobycie dewiz.

- Wytworzył się wtedy u tych zwierząt mechanizm bojaźni. Żubry było bardzo trudno podejść. Obecnie te zwierzęta widuje się dość często przy drogach, jeżeli o świcie jedzie się w Bieszczady, to choćby w okolicach Mucznego, Woli Michowej czy Komańcza, można zaobserwować żubry na łąkach, także w dolinie Sanu pod Otrytem. Dzisiaj nie jest to już wielkie zaskoczenie - dodaje rzecznik krośnieńskiej RDLP. ©

Uwaga kierowcy. Zmiany na węźle Jasionka na S19

jer
j.leniart@nowiny24.pl

Od dzisiaj zamknięta zostanie łącznica wjazdowa w kierunku Lublina, a ruch pojazdów poprowadzony będzie objazdem.

Czasowa zmiana w organizacji ruchu na węźle Jasionka jest związana z rozbudową drogi S19 na odcinku Sokołów Młp. Północ - Jasionka (dobudowa drugiej jezdni) - informuje Joanna Rarus, rzecznik oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad w Rzeszowie.

Zamknięta zostanie łącznica na węźle Jasionka w kierunku Lublina. Ruch pojazdów będzie prowadzony tymczasowym objazdem drogami wojewódzkimi, od węzła Jasionka do węzła Sokołów Młp. Północ. Objazd dotyczy jedynie pojazdów, które będą chciały na węźle Jasionka wjechać na drogę ekspresową w kierunku Lublina.

Zmiana nie dotyczy pojazdów jadących S19 od Rzeszowa w kierunku Lublina ani zjeżdżających z drogi ekspresowej na węźle Jasionka (z obu kierunków).



FOT. GDDKiA

Zmiany w ruchu na węźle Jasionka obowiązują od dzisiaj, 4 listopada. Potrwają do 12 grudnia

Gmina likwiduje dwie placówki pomocy społecznej

Wojciech Tatara
w.tatara@nowiny24.pl

Za likwidacją DPS-u w Budach Głogowskich głosowało 12 radnych z gm. Głogów Młp. Dwie osoby się wstrzymały, a jedna była nieobecna. Likwidację DDP poparli wszyscy radni obecni na sesji.

Dom Pomocy Społecznej w Budach Głogowskich funkcjonował jako jednostka przeznaczona dla ośmiu mieszkańców wymagających całodobowej opieki. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej prowadzenie DPS należy do zadań własnych gminy o charakterze nieobowiązkowym, realizowanych w miarę możliwości finansowych samorządu. Jednocześnie obowiązkiem powiatu jest rozwój infrastruktury domów pomocy społecznej, zapewniających miejsca osobom tego wymagającym.

Na stronie gminy można przeczytać, że plan finansowy DPS na 2025 rok wynosił 1 333 544 zł, natomiast wpływy z opłat wnoszonych przez

mieszkańców oraz dopłaty z MGOPS stanowiły łącznie 362 348,94 zł. Różnica kosztów utrzymania placówki była pokrywana bezpośrednio z budżetu gminy. Analizy wykazały, że aby działalność była ekonomicznie uzasadniona, liczba miejsc musiałaby zostać zwiększona z 8 do około 30 mieszkańców, co wiązałoby się z kosztowną rozbudową infrastruktury. Obecnie brak jest możliwości pozyskania pieniędzy zewnętrznych na ten cel.

Powiat odmówił

Gmina, mając świadomość rosnących kosztów utrzymania placówki, zwróciła się do starosty rzeszowskiego o wsparcie finansowe funkcjonowania DPS-u. Odpowiedź z powiatu była negatywna. W uzasadnieniu wskazano na dostępność wolnych miejsc w innych placówkach powiatowych.

Oznacza to, że 8 mieszkańców DPS-u w Budach Głogowskich zostanie objętych opieką w istniejących domach pomocy.

- Żaden z mieszkańców nie zostanie niezaopiekowany. Mieszkańcy DPS-u byli informowani wcześniej o możliwości likwidacji placówki. Oni wyrażają zgodę na przeniesienie. Wiemy, że nie jest to łatwa decyzja dla osób starszych, bo stare drzewa się ciężko przesadza i trudniej się ukorzeniają. Oni powiedzieli, że z bólem serca tę informację przyjmują - powiedziała Agnieszka Dworak kierownik DPS w Głogowie Młp.

Co z pracownikami?

Każda osoba zamieszkująca DPS zostanie objęta indywidualnym procesem ponownego zakwalifikowania i skierowania do odpowiedniej placówki. Z kolei pracownikom DPS zaproponowano możliwość kontynuowania pracy w innych jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej. Natomiast dla osób, które odmówią przyjęcia nowych warunków, przewidziano świadczenia zgodnie z Kodeksem pracy.

Procedura likwidacji ma potrwać do 31.12.2025 roku.

Będzie przedszkole

Drugim ośrodkiem, który został zlikwidowany, jest Dzienny Dom Pomocy w Budach Głogowskich, utworzony w 2019 roku jako wsparcie dla seniorów. Jego działalność od wybuchu pandemii była fikcyjna, ponieważ nie było chętnych uczestników. Na terenie tej samej miejscowości działa Dzienny Dom „Senior-WIGOR”, który w pełni zabezpiecza potrzeby osób starszych z Bud Głogowskich i okolic. Do tego ośrodka uczęszczają seniorzy. W miejsce zlikwidowanego DDP będzie przedszkole.

W 2026 roku na terenie gminy ma zostać utworzony klub seniora w Głogowie Młp. przy ul. Mickiewicza 55. Nowa placówka będzie stanowić przestrzeń do integracji, aktywnego spędzania czasu, rozwoju zainteresowań oraz uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności. Program klubu przewiduje organizację warsztatów, spotkań tematycznych i projektów rozwojowych dla osób starszych.

©

Filia KSS w Przemyślu ma być zlikwidowana. W jej obronie stają radni i posłowie

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

1 lutego zostanie zamknięta przemyska filia Krajowej Szkoły Skarbowej. Pracownicy piszą dramatyczny list do radnych, a ci i inni politycy i samorządowcy zapowiadają obronę szkoły.

Zarządzenie w sprawie likwidacji filii w Przemyślu jest bardzo krótkie i dotyczy zmian w strukturze organizacyjnej KSS: „w § 31 skreśla się wyraz „Przemyśl”. Główna siedziba KSS mieści się w Warszawie, natomiast w Białobrzegach, Jastrzębiej Górze, Krakowie, Muszynie, Otwocku, Przemyślu, Wrocławiu i Kamionie funkcjonują filie. Ta przemyska jeszcze tylko trzy miesiące, do 1 lutego 2026 r. Inne mają funkcjonować bez zmian. Do ministerialnego zarządzenia nie jest dołączone żadne uzasadnienie.

Zaskoczeni są pracownicy przemyskiej KSS, którym 22 października wręczono wypowiedzenia umów o pracę „z przyczyn nie dotyczących pra-



Decyzję o zamknięciu filii Krajowej Szkoły Skarbowej 21 października podjął, w formie zarządzenia, minister finansów i gospodarki

cownika”. - Decyzja została nam zakomunikowana nagle, wielu z nas odczuwa zaskoczenie i niepewność o przyszłość, tym większe, że dotyczy miejsc pracy budowanych latami i odpowiedzialności za rodziny oraz realizowane projekty służące interesowi publicznemu - twier-

dzą pracownicy likwidowanej szkoły.

Przemyska filia KSS powstała w 2017 r. z myślą o stworzeniu wyspecjalizowanego ośrodka kształcenia kadr na zewnętrznej, lądowej granicy Unii Europejskiej. Umieszczenie jest w pobliżu największego w Pol-

sce, polsko-ukraińskiego przejścia granicznego w Medyce, oraz sąsiednich w Korczowej czy Malhovicach zapewnia - jak twierdzą pracownicy - „unikatowe warunki do szkolenia w realnym środowisku operacyjnym”.

- To właśnie tutaj mogliśmy łączyć dydaktykę z praktyką, weryfikując procedury i kompetencje w naturalnym otoczeniu służby - twierdzą pracownicy przemyskiej filii KSS.

Prowadzone są tutaj szkolenia podstawowe i specjalistyczne dla funkcjonariuszy i pracowników służb celno-skarbowych i Ministerstwa Finansów, a także osób z zagranicznych służb celnych i skarbowych. Działa tutaj Krajowe Centrum Kompetencyjne w zakresie przeszukania autobusów (bus search), którego moduły praktyczne realizowane są bezpośrednio na przejściu w Medyce. Przemyska filia współorganizuje i prowadzi szkolenia międzynarodowe.

W ocenie pracowników z Przemyśla „niezrozumiałe jest, dlaczego do likwidacji wy-

typowano przemyską filię, jednostkę o potwierdzonej jakości, położoną w miejscu strategicznym dla bezpieczeństwa Polski i legalnego obrotu towarowego z Unią Europejską”.

Na decyzję ministra finansów zareagowali już przemyscy radni miejscy. Podczas dzisiejszej sesji będzie omawiane przyjęcie rezolucji, w której radni „zdecydowanie sprzeciwiają się” zamiarowi likwidacji przemyskiej filii KSS. Pod jej projektem podpisało się kilkunastu radnych z różnych klubów oraz niezależni.

- Z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i Unii Europejskiej racjonalne pozostaje wzmacnianie, a nie ograniczanie potencjału szkoleniowego na wschodniej granicy UE - czytamy w przygotowanej treści rezolucji.

Radni będą się domagać utrzymania filii KSS w Przemyślu oraz rezygnacji z planu jej likwidacji.

- Szkoła ze świetną opinią, położona niemalże na granicy UE i Ukrainy, kształcąca kadry dla Służby Celno - Skarbowej,

pracowników Izby Administracji Skarbowej i Ministerstwa Finansów ma zniknąć z mapy Przemyśla. Tak właśnie postępuje degradacja miasta - twierdzi Mirosław Majkowski, radny wojewódzkiej Konfederacji z Przemyśla. Twierdzi, że sprawą interesującą się również podkarpaccy parlamentarzyści tego ugrupowania: poseł Andrzej Zapałowski i europoseł Tomasz Buczek.

Serię pytań dotyczących likwidacji przemyskiej filii KSS do szefa Krajowej Administracji Skarbowej Marcina Łobody skierował poseł Marek Rząsa (Koalicja Obywatelska) z Przemyśla. Przede wszystkim zwraca się o podanie powodów takiej decyzji. - Zapowiedziałem, że tą sprawą zajmiemy się również na Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Przemyśl powinien być wzmacniany instytucjonalnie, a nie osłabiany. Stop dalszej degradacji Polski Wschodniej - twierdzi Piotr Pilch z Przemyśla, wicemarszałek województwa podkarpackiego (PiS).

©@

Kierowcy narzekają na próg przy ul. Kwiatkowskiego

Wojciech Tatała
wojciech.tatara@polskapress.pl

Kierowcy skarżą się przede wszystkim na oznakowanie przy wyjeździe z Rzeszowa, które według nich znajduje się przy samym progu, uniemożliwiając im w porę wyhamowanie.

Próg został zainstalowany pod koniec września na prośbę mieszkańców i Rady Osiedla Drabinianka, po tym, jak w tamtym rejonie doszło do kilku wypadków. Miasto tłumaczyło, że w pobliżu znajduje się przystanek, w który wjechał pojazd, zaś ogrodzenie jednej z posesji było czterokrotnie taranowane przez jeżdżące z nadmierną prędkością pojazdy, które wypadały z drogi.

- Na ul. Kwiatkowskiego cały czas są korki, więc nikt tam nie jeździ z zawrotną prędkością. Gdy próg został zamontowany, korki jeszcze się zwiększyły. Trzeba było nie mieć wyobraźni, żeby coś takiego w tamtym miejscu postawić. Na osiedlu Budziwój, nie ma ronda, drogi południowej, światła, chodników, ale władza zafundowała niechciany próg zwalniający - twierdzi tymcza-

sem pan Łukasz z os. Budziwój.

Kolejnym problemem według kierowców jest niewłaściwe ustawienie znaku informującego o progu przy wyjeździe z miasta. - Zamontowali próg zaraz za zakrętem, a tuż przed nim znak informujący. Przecież jadąc w stronę os. Budziwój, kierowca wypada z zakrętu wprost na ten próg. My miejscowi wiemy, że taka pułapka jest na tej drodze, są jednak obcy kierowcy, którzy z impetem wpadają na próg. Czy nie można było tego znaku po-

stawić przed zakrętem z 15 m od progu - zastanawia się pan Michał.

Zapytaliśmy o to w rzeszowskim ratuszu. - Znak został ustawiony zgodnie z prawem i jeśli ktoś jedzie zgodnie z przepisami, to zdąży wyhamować. Być może w dalszej odległości znajdują się działki prywatne i nie można tam znaku ustawić. Niemniej jednak będziemy się całej sytuacji bacznie przyglądać - informuje Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa. ©@



Próg i jego oznakowanie, o który wnioskowali mieszkańcy, są zmartwieniem dla kierowców

Rozpoczęły się 46. Krośnieńskie Spotkania Teatralne

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Organizatorem spotkań, które rozpoczęły się wczoraj i potrwają do 30 listopada, jest Regionalne Centrum Kultur Pogranicza (RCKP).

Jak zauważyła Agnieszka Kaszczyszyn z RCKP w Krośnie, w ramach tegorocznego wydarzenia publiczność zobaczy różnorodny spektakle - od klasyki polskiej i światowej, przez teatralne eksperymenty, aż po widowisko familijne dla najmłodszych.

- Tegoroczny program łączy dramaty dotyczące aktualnych problemów społecznych, jak „Wstyd” Marka Modzelewskiego z ponadczasową klasyką - „Matką” Witkacego czy „Vatylavem” Mrożka. Nie zabraknie też przewrotnego humoru Schaeffera w „Próbach” oraz muzycznej uczty w „Kolaży na cztery ręce” Paula Barzazapowiadała krosnieński festiwal Agnieszka Kaszczyszyn.

Przed krosnieńską publicznością wystąpią jeszcze: warszawski Teatr Klasyki Polskiej, Teatr Ateneum oraz Agencja Artystyczna CDN czy Teatr im. Soliskiego z Tarnowa. A wśród

gwiazd, które zaprezentują się na scenie Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza, znalazł się m.in. Mikołaj Grabowski, Agata Kulesza, Ewa Telega, Piotr Cyrwus, Mirosław Zbrojewicz, Mateusz Rusin, Arkadiusz Janiczek, Łukasz Lewandowski.

W programie spotkań znalazła się również propozycja dla całych rodzin. Są to przygotowane przez Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach „Szelmostwa Lisa Witalisa” na podstawie Jana Brzechwy.

- Spotkania, które od lat przyciągają wierną publiczność, w tym roku ponownie staną się okazją do teatralnych wzruszeń, refleksji i wspólnego śmiechu - zaznaczyła Kaszczyszyn.

„Labirynty sceny”

Oprócz spektakli teatralnych miłośnicy sztuk wizualnych będą mieli okazję obejrzeć także wystawę „Labirynty sceny”. Jest to historia Krosnieńskich Spotkań Teatralnych przedstawiona w kronikach RCKP.

- Kiedy zbliżają się kolejne Krosnieńskie Spotkania Teatralne, każdego roku w listopadzie, wspominamy naszych

znakomitych gości, którzy na krosnieńskiej scenie pozostawili artystyczny ślad - przekazała Kaszczyszyn.

Dodała, że gościły tu znakomite zespoły i wielkie talenty sceniczne, prezentowane były „tytuły-kamienie milowe” dramaturgii światowej, „zaczarowany świat scenografii i kostiumu”.

- To suma prawdziwych skarbów, które tworzyły kolejne pokolenia widzów teatru w naszym mieście. Studiując historię spotkań, zbieramy cały gwiazdociąg polskiej sceny. Nie ma ani jednego wybitnego aktora, który na przestrzeni prawie już pół wieku, nie gościł w Krośnie - zauważyła Agnieszka Kaszczyszyn.

Zaprosiła do uczestnictwa w wydarzeniu.

- To niezwykła podróż przez kroniki spotkań, opowiedziana obrazami, wspomnieniami i zatrzymanymi w kadrze emocjami - dodała.

46. Krosnieńskie Spotkania Teatralne (z wyjątkiem spektaklu rodzinnego) zostały dofinansowane z pieniędzy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. (API/PAP)

Zbigniew Ziobro nie zrezygnuje się immunitetu poselskiego

Marcin Koziestański
Warszawa

- Niczego nie będę się zrzekał - powiedział były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, pytany przez Polsat News o kwestię swojego immunitetu.

O przekazaniu do marszałka Sejmu liczącego 158 stron wniosku prokuratury o uchylenie immunitetu byłemu szefowi MS poinformowała w ubiegłym tygodniu rzeczniczka PG prok. Anna Adamiak. Chodzi przede wszystkim o sprawę defraudacji środków z tzw. Funduszu Sprawiedliwości zarządzanego przez MS, z którego środki miały trafić do ofiar przestępstw.

Według prokuratury członkowie grupy, którą miał kierować Ziobro, przyznawali dotacje tym podmiotom, które nie miały do nich prawa - na przykład dlatego, że nie spełniały wymogów formalnych. Zdarzało się też, że przekazane środki były wydawane na cele inne niż te, do których fundusz został powołany.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wnioskiem o uchylenie immunitetu posła PiS Zbigniewa Ziobry Sejm ma zająć się w czwartek

Na stronie internetowej sejmowej komisji regulaminowej napisano, że rozpatrzenie wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Ziobry będzie miało miejsce w czwartek o godzinie 16.

W piątkowym oświadczeniu Kancelaria Sejmu przekazała natomiast, że marszałek Sejmu Szymon Hołownia wyznaczył Zbigniewowi Ziobrze trzydniowy termin na zrzeczenie się immunitetu. Termin ten upłynął w poniedziałek, 3 listopada.

Ziobro: Niczego nie będę się zrzekał

W poniedziałek na portalu Polsat News opublikowana została wypowiedź Ziobry, który spytany przez dziennikarzy Polsatu, czy zamierza zrzec się immunitetu, powiedział, że „niczego nie będzie się zrzekał”.

Oznacza to, że kwestią immunitetu Ziobry zajmie się w czwartek Sejm.

Badaniem m.in. sprawy ustanawiania konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości zajmuje się powołany w lutym 2024 roku specjalny zespół śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej. Prowadzi on wielowątkowe śledztwo, które toczy się m.in. w sprawie przekroczenia w ubiegłych latach uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez ministra sprawiedliwości oraz urzędników resortu, którzy byli odpowiedzialni za pieniądze z funduszu.

W śledztwie podejrzanymi są m.in. były wiceszef MS, poseł PiS Marcin Romanowski, wobec którego sąd w grudniu ub.r. wydał decyzję o aresztowaniu. Romanowski otrzymał azyl polityczny na Węgrzech. Podejrzanym jest także poseł PiS Dariusz Matecki, który jest jedną z osób, wobec których Prokuratura Krajowa skierowała w czwartek do sądu akt oskarżenia.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek w poniedziałkowej

rozmowie z „Super Expressem” powiedział, że nie ufa Zbigniewowi Ziobrze. Jego zdaniem były minister sprawiedliwości, któremu grozi do 25 lat więzienia, może próbować ucieczki z kraju. Żurek podkreśla, że „prawo musi działać wobec każdego - także wobec Ziobry”.

- Zarzuty dla Zbigniewa Ziobry dotyczą między innymi założenia przez niego grupy przestępczej i kierowania nią. Sąd weźmie też pod uwagę obawę ucieczki. Patrząc na to, jak zachował się Marcin Romanowski, jakoś nie mam zaufania do Zbigniewa Ziobry - ocenił minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Dodał, że wysokość kary, jaka grozi Ziobrze, może być jednym z powodów tymczasowego aresztowania. Jako inne przesłanki do stosowania aresztu Żurek wymienił grożącą surową karę i mactwo.

Minister podkreślił, że Zbigniew Ziobro posiada immunitet, w związku z czym „może przemieszczać się, gdzie chce”. PAP

AUTOREKLAMA

0011424653

nowiny
n o w i n y 24.pl

do kupienia
także
w sieci

Netto

Donald Trump grozi Wenezueli. „Dni Maduro są policzone”

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wywiadzie dla telewizji CBS, że dni przywódcy Wenezueli Nicolasa Maduro są policzone. Odmówił odpowiedzi, czy uderzy na Wenezuelę.

W nagrany w piątek, lecz wyemitowanym w niedzielę wywiadzie dla programu „60 Minutes” Trump odniósł się do szeregu kwestii polityki zagranicznej, w tym możliwości uderzenia na Wenezuelę.

Pytany o to, czy Stany Zjednoczone pójda na wojnę z tym krajem, odparł, że „wątpi” i „nie sądzi”. Dodał zarazem, że Wenezuela „traktuje USA bardzo źle nie tylko w sprawie przemytu narkotyków, ale też wysyłania nielegalnych imigrantów”.

Dopytywany, czy dni przywódcy kraju Nicolasa Maduro są policzone, potwierdził, że „tak myśli”. Odmówił jednak odpowiedzi na pytanie, czy dojdzie do ataku na Wenezuelę. Kiedy prowadząca rozmowę



Prezydent USA Donald Trump podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie Air Force One nie wykluczył użycia siły przeciwko Wenezueli

dziennikarka zapytała, dlaczego w region Karaibów został skierowany największy amerykański lotniskowiec wraz z grupą uderzeniową, Trump odparł, że „gdzieś musi być”.

– To duża sztuka – dodał. W podobnie niejednoznaczny

sposób odpowiedział na sugestię, że przysłanie lotniskowca i gromadzenie sił wokół Wenezueli sugeruje plan przeprowadzenia szerszej operacji wojсковej.

Trump skomentował też swoje rozmowy z przywódcą

Chin Xi Jinpingiem. Pytany, czy użyje siły w razie napaści na Tajwan, prezydent USA odmówił jednoznacznej odpowiedzi, ale zaznaczył, że Xi zna odpowiedź.

– Zobaczycie, czy to się stanie. A on (Xi) zna na to odpo-

wiedź – powiedział. Dodał, że właśnie dlatego, że zna tę odpowiedź, podczas niedawnych rozmów w Korei Południowej Xi nie podjął tematu Tajwanu.

Prezydent USA ponowił też zapowiedź wznowienia prób broni jądrowej, twierdząc, że

Trump ponowił zapowiedź wznowienia prób broni jądrowej, twierdząc, że robi to, bo podobne próby prowadzą potajemnie Rosja i Chiny

robi to, bo podobne próby prowadzą potajemnie Rosja i Chiny. Kiedy dziennikarka wskazała, że żadne z tych państw nie przeprowadzało wybuchów broni jądrowej i że Rosja testowała niedawno pociski zdolne do przenoszenia broni jądrowej, lecz nie samą broń, Trump powtórzył, że prób jądrowych dokonują nie tylko Rosja i Chiny, ale również Pakistan.

– Rosja testuje, Chiny testują, ale o tym nie mówią. Wiecie, jesteśmy otwartym społeczeństwem. (...) Oni nie mają reporterów, którzy by o tym pisali. My mamy. My będziemy testować, bo oni testują i inni testują. I z pewnością testowała Korea Północna. Pakistan testował – stwierdził Trump. – Oni testują, a my nie. Musimy testować – dodał. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PGNiG OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0011415396

PGNiG Obrót Detaliczny Grupa Orlen wspiera seniorów z Podkarpacia

Jesienne spotkanie z seniorami w Rzeszowie już za nami. W auli Uniwersytetu Rzeszowskiego 29 października 2025, odbyła się podkarpacka edycja Forum Seniora. Forum jest częścią ogólnopolskich spotkań, które odbywają się regularnie w różnych miastach Polski.

Forum Seniora z każdą edycją cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród osób w wieku 60+. Tak było i tym razem, podczas jesiennej edycji inicjatywy w Rzeszowie. Było to wydarzenie, podczas którego seniorzy mieli okazję poznać ciekawych ludzi oraz pozyskać informacje przydatne w codziennym funkcjonowaniu. Ważnym elementem wydarzenia była prelekcja eksperta PGNiG Obrót Detaliczny, Grupa ORLEN Piotra Przywary, który rozmawiał z seniorami o bezpieczeństwie oraz o usługach i ofercie spółki.

Jesienna edycja Forum Seniora zorganizowana w Rzeszowie przyciągnęła tłumy starszych mieszkańców Podkarpacia. Eksperti PGNiG Obrót Detaliczny, Grupa Orlen obecni w specjalnie przygotowanej strefie odpowiadali na pytania uczestników wydarzenia. Częstym zagadnieniem poruszonym przez seniorów

było pytanie jak czytać fakturę i co zrobić, by obniżyć rachunki za gaz. Planując udział w forum, z myślą o seniorach i ich potrzebach, spółka postanowiła zwrócić ich uwagę na kwestie bezpieczeństwa.

Piotr Przywara, Dyrektor Obszaru Sprzedaży zaprezentował produkty i usługi, stworzone z myślą o bezpieczeństwie oraz wygodzie i komforcie klientów, m.in. „Pakiet na zdrowie”, „Pomocna ekipa”, czy „Urządzenia dla domu”.

„Pakiet na zdrowie” i „Pomocna ekipa”

„Pakiet na zdrowie” to kompleksowa usługa zapewniająca klientom spółki dostęp do szerokiej gamy usług wspierających zdrowie i komfort życia. Pakiet obejmuje konsultacje medyczne, badania profilaktyczne, a także porady lekarskie i specjalistyczne. Dzięki niemu klienci spółki mogą korzystać z profesjonalnej opieki medycznej, co pozwala na wczesne wy-



krywanie chorób i skuteczniejsze leczenie.

Pakiet nie tylko ułatwia dostęp do usług medycznych, ale również pomaga w zapobieganiu wielu problemom zdrowotnym, które

mogą występować w późniejszych latach życia. W ramach usługi można skorzystać z konsultacji z lekarzami specjalistami oraz z szerokiej oferty badań, które pozwalają monitorować stan zdrowia

i w porę reagować na wszelkie zmiany.

Z kolei „Pomocna ekipa” to usługa zapewniająca w przypadku awarii wsparcie: technika urządzeń grzewczych i gazowych, ślusarza,

hydraulika, elektryka, serwisanta RTV/AGD oraz informatyka. Klienci dzięki temu zyskują szybką i fachową pomoc, a także spokój i bezpieczeństwo.

„Urządzenia dla domu”

„Urządzenia dla domu” to oferta skierowana do klientów PGNiG OD, Grupa Orlen dająca możliwość zakupu wysokiej wydajności urządzeń o niższym zużyciu energii i oszczędności kosztów, co czyni je przyjaznym dla środowiska i opłacalnym wyborem dla domowych budżetów. W ofercie znajdziemy kotły kondensacyjne, pompy ciepła, panele fotowoltaiczne, czy też urządzenia takie jak przenośna klimatyzacja i oczyszczacz powietrza. Przy spełnieniu określonych warunków konsultanci w biurach obsługi klienta pomogą w formalnościach związanych z dofinansowaniem zakupionych sprzętów. Więcej przydatnych informacji można znaleźć na stronie <https://pgnig.pl>

Polski flagowiec oszczędza prąd. Efekty są więcej niż widoczne

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

LPP, polska grupa odzieżowa - właściciel marek Sinsay, Reserved, Cropp, House i Mohito - dzięki systemom telemetrycznym, wymianie oświetlenia na LED-y i prostym zmianom organizacyjnym obniżyły zużycie energii w sklepach o 20 procent w skali roku.

W efekcie firma zaoszczędziła nawet 30 milionów złotych, mimo że liczba punktów sprzedaży wciąż rośnie.

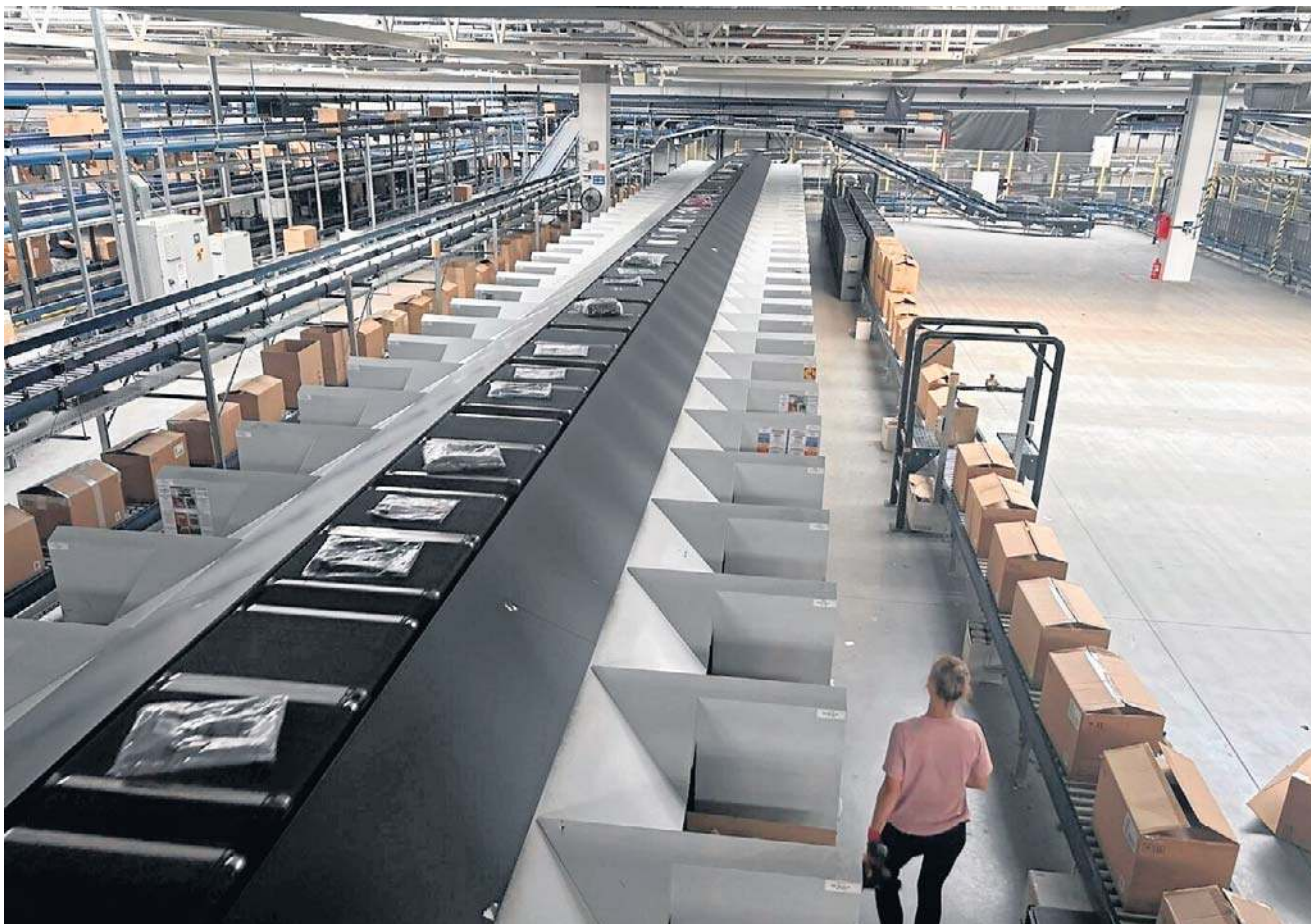
Telemetria pozwoliła obniżyć zapotrzebowanie na prąd

- Mamy dużą efektywność. Stworzyliśmy zespoły, które zarządzają wszystkimi sklepami w ramach telemetrii. W każdym sklepie zainstalowaliśmy odpowiednie urządzenia i, co może być zaskakujące, nasze koszty energii w sklepach spadają - opowiedział „Strefie Biznesu” Marek Piechocki, współzałożyciel i prezes LPP.

Telemetria to automatyczne przekazywanie danych z urządzeń i systemów za pośrednictwem internetu, co pozwala na sterowanie i monitorowanie urządzeniami bądź systemami. Dla LPP oznacza wiedzę, w którym salonie, jakie urządzenia działają i ile energii elektrycznej zużywają. Obecnie systemy telemetryczne są zainstalowane w ponad 2500 salonów.

- Do tego mamy zawarte długoterminowe kontrakty PPA na dostawy energii z wiatru. Zabezpieczyliśmy się dzięki temu przed skokami cen - dostawcy mają gwarancję, że odbierzemy prąd przez 10 lat, a my mamy gwarancję stabilnych kosztów - dodaje Marek Piechocki.

O tym, jak dokładnie wyglądają oszczędności w LPP, opowiada nam Szymon Kędzierski, dyrektor ds. inwestycji, który zajmuje się budową sklepów.



Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączanie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię o 20 procent w salonach i magazynach

Telemetria pozwoliła firmie wyłapać wzrost w obszarze kosztów, którego wcześniej LPP nie było świadome. Firma dzięki telemetrii zwróciła uwagę, że polscy dostawcy energii zaczynają pobierać opłaty za tak zwaną energię bierną, czyli niezbędną do podtrzymania działania urządzeń.

- Zastosowaliśmy kompensatory mocy biernej, żeby to zminimalizować albo zredukować do zera. Byliśmy w stanie zrobić to we wszystkich salonach w Polsce, w których kupujemy energię bezpośrednio od dostawcy. W przypadku salonów, w których energię dostarczają centra handlowe, trwają w tej chwili negocjacje i rozmowy z tymi pośrednikami

dostawcami, żeby zminimalizować i zredukować moc - wyjaśnia Szymon Kędzierski, dyrektor ds. inwestycji.

Jak dodaje, w przypadku gdy firma bezpośrednio podpisuje umowę na dostawę energii, zakupy dokonywane są na Towarowej Giełdzie Energii z certyfikacją zapewniającą, że w 100 procentach jest ona zielona i pochodzi ze źródeł odnawialnych.

- To ważny aspekt w kierunku zabezpieczenia naszych potrzeb energetycznych czy elektrycznych w salonach - podkreśla.

Ponad 400 salonów w Polsce należących do LPP jest na umowach bezpośrednich, pozostałe są na umowach pośrednich.

W salonach wymieniono oświetlenie

Jak wskazuje Szymon Kędzierski, duże znaczenie w odniesieniu do mocy biernej mają systemy oświetlenia LED-owego, które finalnie pomagają obniżyć koszty energii.

- W 2017 roku zapadła decyzja o projektowaniu wszystkich nowych salonów Reserved, naszego flagowego brandu, w oparciu o oświetlenie bazujące na technologii LED. W 2018 roku tę decyzję rozszerzyliśmy na pozostałe marki, czyli Mohito, Cropp, House oraz Sinsay. Tutaj też warto zaznaczyć, że lata 2017 i 2018 to był moment, kiedy technologia LED ustabilizowała się na wysokim poziomie, czyli dawała nam do-

bre możliwości aranżacji światła oraz pewność działania tych systemów - wylicza Kędzierski.

Poza tym LPP projektuje systemy oświetleniowe w podziale 30/70. Co to oznacza w praktyce?

Podczas prac serwisowych, rozkładania towaru na półkach czy organizacji dostaw pracownicy korzystają jedynie z 30 proc. oświetlenia w sklepie. System automatycznie uruchamia pozostałe 70 proc. światła na 15 minut przed otwarciem salonu. Po zamknięciu sklepu i wyjściu klientów oświetlenie ponownie przełącza się na poziom 30 proc., co znacząco ogranicza zużycie energii - zwłaszcza poza godzinami pracy.

- W 2018 roku zaczęliśmy również wyłączać komputery

na noc: od godziny 24 do momentu rozpoczęcia pracy sklepu. To pozwoliło na kolejne zmniejszenie zużycia energii. Dwa razy w tygodniu w nocy komputery się aktualizowały. Musieliśmy to skoordynować z działem IT. Również monitory, które wyświetlają kontenty reklamowe, konsumują już mniej energii elektrycznej. Tu jednak nie są one wyłączane z obawy, że restart spowoduje ich uszkodzenie. W tym przypadku zdecydowaliśmy się na wyświetlanie czarnego kontentu, który w automatyczny sposób minimalizuje pobory energetyczne - mówi Szymon Kędzierski.

Oszczędności są wymierne i wynoszą nawet 30 mln zł rocznie

Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączanie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię w salonach o 20 procent.

- To przełożyło się w naszej sieci na kilkadziesiąt milionów złotych oszczędności rocznie - wskazuje Kędzierski.

Dopytywany, ile to dokładnie, 20, a może 30 mln zł, odpowiada: „Ten rząd wielkości”. Natomiast zapytany, czy LPP coś jeszcze może zrobić, żeby obniżyć koszty energii, wskazuje, że „ważnym elementem tej układanki jest człowiek”.

- Dlatego podnosimy świadomość w zakresie poszanowania energii wśród personelu. Systemy, które mamy, wysyłają w postaci alertów informacje do kierowników salonów, że np. było nieautoryzowane włączenie czy że w dni niehandlowe pracowała gdzieś klimatyzacja. W dziale kontroli i operacji sprzedaży mamy zespół, który się tym zajmuje - podsumowuje dyrektor ds. inwestycji w LPP.

W 2024 roku LPP otworzyło ponad 660 nowych sklepów. Plan na ten rok zakłada otwarcie około 850 sklepów.©©

FOT. RAFAŁ KERGER/POLSKA PRESS

Zwolnili ludzi i zgasili światło. Tak wygląda fabryka przyszłości

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W pełni zautomatyzowane zakłady produkcyjne, dotychczas kojarzone z Chinami i Japonią, wkraczają do Stanów Zjednoczonych i Europy. Według prognoz Grand View Research wartość tego rynku rośnie w tempie 8,7% rocznie, a do 2030 roku wyniesie ona 195 miliardów dolarów.

Rola człowieka w przemyśle zostanie ograniczona do nadzoru i konserwacji maszyn, co zwiastuje nieuchronną eliminację setek tysięcy miejsc pracy – również w Polsce.

Jeden właściciel, dwie fabryki, dwa różne światy

W fabryce w Jiaxing, dwie godziny drogi od Szanghaju, nie pali się ani jedna lampa. Hala wielkości trzech boisk piłkarskich jest cicha jak zamknięty na noc sklep. W ciemności poruszają się tylko robotyczne ramiona i wózki AGV przenoszące błyszczące elementy karoserii. To jedna z najnowocześniejszych „ciemnych fabryk” świata – w pełni zautomatyzowany zakład koncernu Minth, który produkuje części samochodowe przez całą dobę, bez udziału ludzi. Gdy w Chinach ta fabryka pracuje nieprzerwanie, jej siostrzany zakład w lubuskiej Szprotawie zatrudnia pół tysiąca osób, walcząc o obsadzenie wszystkich zmian. Dwie fabryki, jeden właściciel i dwa zupełnie różne światy.

Przemysł 4.0 nie potrzebuje przerw na lunch

Ciemne fabryki, zwane po angielsku lights-out factories, to ucieleśnienie idei Przemysłu 4.0 – sztuczna inteligencja, roboty i inteligentne algorytmy przejęły w nich cały proces produkcji. Nie potrzebują światła, ogrzewania ani przerw na lunch. Ich sercem są systemy, które potrafią samodzielnie diagnozować usterki, planować dostawy i w czasie rzeczywistym dostosowywać tempo pracy do popytu.

Według danych firmy Grand View Research globalny rynek takich zakładów wyceniono w 2024 r. na 120 mld dolarów, a jego wartość ma rosnąć o 8,7% rdr, osiągając 194,60 miliarda USD do 2030 roku. Europa odpowiada dziś za połowę inwestycji, ale to Azja – a zwłaszcza Chiny – wyznacza tempo tej rewolucji. W Japonii zakłady FANUC już od lat działają bez ludzi, w Holandii Philips przy po-

mocy 120 robotów z sukcesem produkuje maszynki do golenia.

– Nie mówimy tu już o prostym zastępowaniu pracy ludzkiej maszynami, ale o tworzeniu inteligentnych, samouczących się systemów produkcyjnych. Z polskiego punktu widzenia kluczowe jest zrozumienie, że nasza konkurencyjność nie może już opierać się wyłącznie na kosztach pracy. Obserwujemy globalny wyścig technologiczny, w którym to właśnie zdolność do pełnej automatyzacji staje się głównym miernikiem siły przemysłowej. W gospodarkach o wysokich kosztach zaawansowana automatyzacja staje się narzędziem do odzyskiwania przewagi konkurencyjnej – uważa Paweł Dziadosz z DPS Group, konsorcjum firm specjalizujących się we wdrażaniu zaawansowanych rozwiązań IT, automatyzacji i robotyzacji dla przemysłu.

Chiński smok gasi światło

Doskonale rozumieją to Chiny, które jeszcze dwie dekady temu uchodziły za warsztat świata, a dziś stają się jego laboratorium. Według Międzynarodowej Federacji Robotyki (IFR) Państwo Środka instaluje ponad połowę wszystkich nowych robotów przemysłowych na świecie. Wskaźnik gęstości robotyzacji w chińskim przemyśle osiągnął w 2024 r. wartość 470 robotów na 10 000 pracowników – ponad 3-krotnie więcej niż wynosi średnia światowa. W branży motoryzacyjnej na 10 tys. zatrudnionych Chińczyków przypada aż 2000 robotów.

Xiaomi chwali się fabryką w Pekinie, która bez udziału człowieka może w wyprodukować 10 milionów smartfonów rocznie. Foxconn, partner Apple’a, zastąpił robotami dziesiątki tysięcy pracowników i zakłada, że w ciągu kilku lat co trzeci proces produkcyjny będzie całkowicie zautomatyzowany. To efekt programu „Made in China 2025”, który ma przekształcić kraj z montowni w centrum innowacji. W tym wyścigu roboty są nową armią, a dane paliwem.

Ameryka próbuje odzyskać to, co oddała przez lata

Po drugiej stronie globu Stany Zjednoczone, po latach outsourcingu produkcji do Azji, podejmują próbę odzyskania suwerenności przemysłowej. Programy takie jak CHIPS and Science Act czy Inflation Reduction Act mają ściągnąć produkcję półprzewodników, baterii i czystych technologii z powrotem na terytorium USA.

Jednak nowy przemysł nie przypomina dawnego Detroit. To nie fabryki pełne robotników w kaskach, lecz sterylne hale, w których większość operacji wykonują maszyny. Tesla w Nevada osiągnęła 90 proc. automatyzacji, a amerykańskie koncerny coraz częściej inwestują w tzw. modele hybrydowe – zakłady, w których człowiek bardziej nadzoruje systemy komputerowe niż linię montażową.

Kiedy Donald Trump w kampanii prezydenckiej obiecywał powrót „dobrych miejsc pracy dla niebieskich kołnierzyków”, ekonomiści reagowali z rezerwą. Wiedzieli, że przemysł nie działa już jak w latach 50. i że fabryki, które dziś wracają do USA, nie zatrudnią tłumów, lecz zaprzęgą do pracy przede wszystkim roboty. Jak przypomina Gary Cohn, były doradca gospodarczy Białego Domu, dla i subsydia nie przywracają miejsc pracy, lecz raczej przyspieszają automatyzację.

– Kiedy koszty pracy rosną, firmy mają jedno wyjście: zastępują ludzi maszynami – mówił Cohn w wywiadzie dla Face the Nation.

To nie cynizm, tylko czysta kalkulacja. W obliczu wyższych kosztów energii, transportu i podatków każda firma stara się utrzymać korzystną marżę.

W Polsce maszyny mogą zastąpić 4 miliony ludzi

Każda rewolucja przemysłowa rodzi zwycięzców i przegranych. Światowe Forum Ekonomiczne szacuje, że do 2027 r. automatyzacja wyeliminuje 83 mln miejsc pracy, tworząc 69 mln nowych, głównie dla specjalistów od AI, danych i robotyki. Bilans pozostaje ujemny, ale nie dramatyczny – pod warunkiem że gospodarka nauczy się przekwalifikowywać ludzi szybciej niż algorytmy przejmują ich zadania.

W Polsce potencjał zastąpienia przez maszyny dotyczy około 4 mln pracowników, z czego milion w przemyśle. Ale kraj ma coś, czego nie miały wcześniejsze pokolenia rewolucjonistów: demografię, która choć niekorzystna, to działa jak amortyzator. Do końca 2025 r. z rynku pracy odejdzie 2,3 miliona osób, w tym 800 tysięcy z przemysłu. Nawet przy optymistycznym scenariuszu napływ nowych kadr nie przekroczy 400 tys. Oznacza to deficyt, który można – paradoksalnie – wypełnić maszynami, nie ponosząc znaczących kosztów społecznych.

Z perspektywy fabryk w Poznaniu, Gliwicach czy Wrocławiu robot nie jest więc konkurentem człowieka, lecz proteżą

kurczącego się rynku pracy. Problem w tym, że Polska wciąż nie jest gotowa, by w pełni tę proteżę założyć.

Ciągle jesteśmy montownią montowni. Technologia pozostaje w Chinach

Choć w kraju działają już pół-automatyczne zakłady spożywcze, mleczarnie czy browary, które zbliżają się do modelu lights-out, to ogólny poziom robotyzacji pozostaje niski. Z danych Międzynarodowej Federacji Robotyki (IFR) wynika, że w polskim przemyśle motoryzacyjnym na jednego robota przypada średnio 36 pracowników. W Niemczech 6,7, a w Chinach 5. Tymczasem koszty pracy w fabrykach rosną szybciej niż produktywność, co podważa dotychczasową przewagę konkurencyjną opartą na taniej sile roboczej.

Na przykładzie Minth kontrast widać jak w soczewce: w Jiaxing światło jest zbędne, w Szprotawie wciąż świeci przez całą dobę. Chińczycy, którzy inwestują w Polsce, korzystają z naszej stabilności i dostępu do rynku UE, ale kluczowe technologie zostawiają u siebie. Polska staje się więc montownią montowni – pośrednim ogniwem w łańcuchu globalnej automatyzacji. Inwestycja w nowoczesne roboty przemysłowe, choć niezwykle istotna, sama w sobie nie wystarczy, by realnie zmienić status quo.

To dlatego cyfryzacja jest taka ważna

Ekspertsi podkreślają, jak istotny jest ogólny poziom cyfryzacji przemysłu oraz konieczność wprowadzenia zmian w systemie prawnym i podatkowym, które sprawią, że inwestowanie w polski przemysł stanie się bardziej opłacalne. Nie bez znaczenia pozostają także koszty energii – a te, jak wiadomo, w Polsce wciąż należą do najwyższych w regionie.

– Nasze położenie i zasoby naturalne sprzyjają, że tylko odnawialne źródła energii w połączeniu z energetyką atomową w dłuższej perspektywie pozwolą nam osiągnąć konkurencyjne ceny energii. Inwestycja, którą sprowadzimy taniej energią, nawet jeśli nie zapewni miejsc pracy, to dostarczy środki lokalnej społeczności w postaci podatków. Zmiana sposobu produkcji wymaga też zmiany na poziomie myślenia o generowaniu zysku z pracy – mówi Mateusz Pawełczuk, Head of Innovation Respect Energy S.A., największej prywatnej grupy energetycznej z całkowicie polskim kapitałem, zajmującej się m.in.



„Ciemne fabryki” w Polsce to nieunikniona przyszłość

odkupem i sprzedażą energii pochodzącej wyłącznie z odnawialnych źródeł.

Optymizm nie wystarczy – ważniejsze jest wypełnienie „cyfrowej luki”

Z najnowszego raportu DPS Group, datowanego na 11 sierpnia 2025 roku, wyłania się obraz polskiego przemysłu stojącego w technologicznym rozkroku. Mimo że menedżerowie chętnie snują wizje o wdrożeniu sztucznej inteligencji, a ogólny optymizm co do kondycji firm pozostaje wysoki, to codzienna praktyka produkcyjna wciąż mocno odbiega od tych aspiracji. Powstaje „cyfrowa luka”, w której chęci nie idą w parze z realnymi działaniami.

Podstawowym problemem jest powolna adaptacja fundamentalnych narzędzi cyfrowych. Jak wskazują dane, niemal połowa (48%) polskich przedsiębiorstw produkcyjnych nadal nie wdrożyła oprogramowania CAM, które jest kluczowym pomostem między projektem a maszyną, automatyzującym procesy wytwarzania. Jeszcze większe zaległości widoczne są w obszarze zarządzania danymi – zaledwie 30% firm korzysta z systemów ERP do kompleksowego planowania zasobów przedsiębiorstwa. To właśnie te systemy, integrujące dane z różnych działów, stanowią fundament pod jakiegokolwiek zaawansowanego wdrożenia, w tym sztucznej inteligencji. Bez uporządkowanych i zintegrowanych danych firmowych algorytmy AI nie mają „paliwa” do efektywnego działania, co czyni rozmowy o jej implementacji bezprzedmiotowymi.

Ciągle opieramy się na intuicji, a nie na twardych danych

Brak spójnej strategii cyfryzacji nie jest wyłącznie problemem technologii, lecz całej kultury zarządzania. W wielu polskich firmach przemysłowych projekty cyfrowej transformacji nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, głównie z powodu braku integracji danych i niewystarczającego zaangażowania

kadry zarządzającej – a decyzje opierają się bardziej na intuicji niż na twardej analizie. Jak zwracają uwagę eksperci, takie podejście ogranicza możliwości automatyzacji i utrudnia wdrażanie nowoczesnych rozwiązań z obszaru Przemysłu 4.0.

– Transformacja cyfrowa w produkcji nie polega tylko na zakupie nowych systemów IT, lecz na zbudowaniu architektury opartej na danych i procesach – mówi Robert Sokołowski, dyrektor zarządzający siecią sprzedaży korporacyjnej w Santander Leasing.

Ekspert podaje tę receptę na przewagę rynkową.

– Dopiero integrowane podejście do analizowania, projektowania, utrzymania i logistyki pozwala uwolnić realną wartość z automatyzacji. Tam gdzie informacja przepływa płynnie, możliwe jest nie tylko zwiększenie wydajności, lecz także redukcja strat i usprawnienie planowania inwestycji w technologię. Firmy, które skutecznie wdrożyły takie rozwiązania, zwiększają swoją produktywność, co w obecnym środowisku konkurencyjnym daje im znaczną przewagę.

Nie uciekniemy od „ciemnych fabryk”

To tylko kwestia czasu, aż „ciemne fabryki” staną się nowym standardem efektywności, podobnie jak linia montażowa sto lat temu. Chiny inwestują w roboty z państwowym rozmachem, Stany Zjednoczone z kapitałowym pragmatyzmem. Polska tymczasem wciąż pozostaje w tyle.

– Zakłady produkcyjne nad Wisłą nie dogonią chińskich odpowiedników, kupując kolejnego robota. W pierwszej kolejności potrzebna jest zmiana myślenia. Prawdziwa transformacja wymaga wdrożenia zintegrowanych systemów, które zarządzają całym łańcuchem wartości – od projektu aż po logistykę. Chodzi o redukcję kosztów przy zachowaniu najwyższej jakości, ciągłość oraz zdolność do elastycznego reagowania na zmiany rynkowe w czasie rzeczywistym – uważa Paweł Dziadosz z DPS Group. ©©

Od 1 listopada ważna zmiana dla firm. Nowe przepisy obejmują wszystkich przedsiębiorców

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Od 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur w Krajowym System e-Faktur. Nowy system obejmie 2,8 mln firm w Polsce.

Krajowy System e-Faktur obejmuje każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną

Krajowy System e-Faktur (KSeF) obejmuje wszystkie podmioty - od największych firm po jednoosobowe działalności. Zmienia nie tylko sposób wystawiania faktur, ale też obieg dokumentów i współpraca z księgowością. Podatnik nie będzie musiał już wysłać wystawionej faktury do nabywcy - będzie ją wprowadzał do systemu KSeF, który po nadaniu jej danych identyfikujących da nabywcy wgląd do tej faktury, możliwość jej pobrania



FOT. ILLUSTRACJE 123 RF

Chociaż Krajowy System e-Faktur wchodzi w życie w przyszłym roku, to już 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych

i korzystania z niej. Reforma wejdzie w życie w 2026 r.

- Zmiany obejmą każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną. Różnić się może jedynie mo-

ment wprowadzenia KSeF dla poszczególnych firm, który jest uzależniony od ich obrotu. Jednak każdy przedsiębiorca w Polsce musi zdawać sobie sprawę z tego, że i jego dotknie

zmiana. KSeF nie tylko zmieni sam sposób wystawiania faktury. Zmienia się też relacje między klientami a biurami księgowymi, a w dużych firmach między poszczególnymi

działami a księgowością - wyjaśnia Monika Piątkowska, doradca podatkowy w e-pity.pl i fillup.pl.

Obowiązek korzystania z KSeF obejmuje wszystkie firmy w Polsce, choć dla najmniejszych firm przewidziano bardziej elastyczny okres przejściowy. Od 1 lutego 2026 roku dotyczyć będzie firm, których obrót w 2025 roku przekroczy 200 milionów złotych. Dla pozostałych przedsiębiorstw system stanie się obligatoryjny od 1 kwietnia 2026 roku, z ewentualnym przedłużeniem okresu przejściowego do początku 2027 roku dla mikrofirm osiągających obroty poniżej 10 tysięcy złotych miesięcznie.

Od 1 listopada 2025 r. firmy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF

Chociaż system wchodzi w życie w przyszłym roku, to już od 1 listopada przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych w nowym systemie.

Dzięki wcześniejszemu pobraniu certyfikatu firmy mogą przetestować system i sprawdzić konfigurację swojego oprogramowania przed wejściem obowiązku w życie. Wyjaśnijmy, że certyfikat KSeF to elektroniczny identyfikator, który potwierdza tożsamość podatnika w systemie, umożliwia bezpieczne wystawianie i odbieranie faktur, stanowi kluczowy element integracji oprogramowania księgowego z KSeF.

Od 3 listopada 2025 r. dostępna jest testowa wersja aplikacji podatnika KSeF 2.0

Z kolei od 3 listopada 2025 roku, Ministerstwo Finansów i Gospodarki udostępni testową wersję aplikacji podatnika KSeF 2.0. To nowa, uproszczona wersja narzędzia, która pozwala przedsiębiorcom wystawiać i odbierać faktury w środowisku testowym, sprawdzić działanie systemu KSeF przed jego pełnym wdrożeniem i zapoznać się z nowymi funkcjami i wyglądem interfejsu użytkownika.©®

Rewolucja w wynagrodzeniach. Eksperci ostrzegają: to dopiero początek

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy o jawności płac wejdą w życie już w grudniu 2025 r. Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji. - Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Ale na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać - mówi Strefie Biznesu Anna Tietianiec z Manpower.

Przepisy o jawności płac wejdą już 24 grudnia 2025 r.

Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji.

- Nowe regulacje pozostawiają sporą dowolność, jeśli chodzi o moment przedstawienia tych informacji kandydatom. Według nowych przepisów informacje te będą musiały zostać przekazane na piśmie, w postaci papierowej bądź elektronicznej, w ogłoszeniu o pracę, przed rozmową kwalifikacyjną lub przed nawiązaniem stosunku pracy. W prak-

tyce nie oznacza to więc, że firmy będą zobligowane do publikowania widełek wynagrodzeń w ogłoszeniach o pracę, czego domaga się aż 92% badanych przez nas pracowników - mówi Strefie Biznesu Anna Tietianiec, ekspert rynku pracy w Manpower.

To duże rozczarowanie dla kandydatów, dla których informacje te są kluczowe w ocenie, czy dana oferta pracy jest dla nich atrakcyjna i czy proponowany przedział finansowy odpowiada ich oczekiwaniom. Nie ulega jednak wątpliwości, że to dopiero początek zmian w zakresie transparentności wynagrodzeń.

- Początkowy projekt ustawy zawierał nie tylko przepisy dotyczące jawności wynagrodzenia na etapie rekrutacji, ale również w trakcie trwania stosunku pracy. Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać. Z perspektywy pracodawców, rozciągnięcie w czasie wdrożenia dalszych regulacji w tym zakresie, daje czas na uregulowanie polityki płacowej i wyeliminowanie potencjalnych nierówności - twierdzi Anna Tietianiec.

Największe poparcie dla jawności płac wśród asystentów (75%), a najmniejsze w wyższej kadry zarządzającej (32%)

Poparcie dla jawnych płac częściej deklarują mężczyźni (72%) niż kobiety (70%). W grupie wiekowej 18-29 lat aż 80% respondentów oczekuje jawności wynagrodzeń, podczas gdy wśród osób powyżej 60. roku życia odsetek ten spada do 20%. Zróżnicowanie widać także w zależności od dochodu - 77% osób zarabiających powyżej 7000 zł netto popiera jawność, w porównaniu do 31% wśród pracowników z wynagrodzeniem do 3000 zł. Biorąc pod uwagę zajmowane stanowiska, największe poparcie odnotowano wśród asystentów (75%), a najmniejsze w gronie wyższej kadry zarządzającej (32%). W dużych organizacjach, zatrudniających ponad 5000 osób, za przejrzystością opowiada się 76% badanych, natomiast w małych firmach do 49 pracowników jedynie 15%.

Ekspertka zauważa, że z mniejszym entuzjazmem do jawności wynagrodzenia podchodzi wyższa kadra zarządzająca, co może wynikać z odmiennej perspektywy, jaką przyjmuje osoba łącząca rolę pracownika i pracodawcy.

Jawność płac może zwiększyć presję na podwyżki

Według niej w firmach, gdzie dysproporcje wynagrodzeń są duże, jawność płac może w krótkim okresie zwiększyć presję na podwyżki, jednak w dłuższej perspektywie ma ona raczej sprzyjać bardziej racjonalnemu i sprawliwemu systemowi wynagradzania, a nie niekontrolowanemu wzrostowi kosztów. Jawność płac ma niewątpliwie dużo zalety, jednak nie jest pozbawiona ryzyka.

Z najnowszej analizy Manpower „Nastroje polskiego rynku pracy - perspektywa kandydatów 2025” wynika, że 71% Polaków popiera ujawnienie wynagrodzeń, a 9 na 10 kandydatów oczekuje podania widełek płacowych już na etapie rekrutacji. Największe poparcie dla takiego rozwiązania deklarują młodszy, lepiej zarabiający pracownicy oraz osoby zatrudnione w dużych firmach. Niechętni do ujawnienia swoich widełek płacowych są zatrudnieni powyżej 60. roku życia oraz przedstawiciele wyższej kadry zarządzającej.

Widełki płacowe oczekiwane już w ogłoszeniu

Aż 92% respondentów badania Manpower chce, aby widełki

wynagrodzenia były podawane już na etapie rekrutacji. Największy odsetek zwolenników tego rozwiązania odnotowano wśród specjalistów (94%), a najmniej wśród przedstawicieli wyższej kadry menedżerskiej (6%). Poparcie dla tego postulatu częściej deklarują kobiety (94%) niż mężczyźni (90%). W ujęciu wiekowym największe zainteresowanie obserwujemy w grupie 40-49 lat (95%), natomiast najmniej wśród osób powyżej 60. roku życia (4%).

Blisko trzy czwarte badanych uważa, że wynagrodzenia osób

zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Przeciwnego zdania jest jedynie 12% ankietowanych. Największe poparcie dla tej idei wyraża średnia kadra menedżerska (76%), podczas gdy wśród wyższego szczebla zarządzania poparcie wynosi 19%. W firmach zatrudniających od 1000 do 4999 osób poziom akceptacji dla jawnych płac jest najwyższy, sięgając 78%, natomiast w przedsiębiorstwach średnich i dużych - tylko 13%. Różnice między płciami są niewielkie, rozwiązanie to popiera 74% kobiet i 72% mężczyzn.©®

DROBNE

Biuro Ogłoszeń NOWIN,

Rzeszów,
ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330,
fax 17, 86-72-343,
e-mail:
nowiny.ogloszenia@
polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt.
8.00 -16.00

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

Jak nie odłożycie na swoją emeryturę sami, to powodzenia

Michał Wiśniewski w Pomponiku Fot. Andrzej Banaś



Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak usunęła tatuaż

Dwa miesiące temu celebrytka potwierdziła krążące w kulisach plotki o rozstaniu z Michałem Koterskim. Teraz postanowiła pozbyć się pamiątki po związku i usunęła miłosny tatuaż ze swego ciała. „Czy zrobiłabym drugi raz? Nie! Jedynie w przyszłości zrobię imiona dzieci” – napisała w internecie.

Lanberry zapozowała z narzeczonym

Piosenkarka postanowiła nieco podładować baterie i wybrała się na Teneryfę. Teraz przesłała obserwującym pozdrowienia na Instagramie, a przy okazji pochwaliła się selfie z narzeczonym – muzykiem Ernestem Staniaszkiem. Zakochani zapozowali do wspólnej fotki uśmiechnięci i muśnięci słońcem.

Roksana Węgiel jest wstrząśnięta

Młoda piosenkarka odwiedziła niedawno Radio Eska, gdzie zapytano ją, jak układa się jej w małżeństwie. – Wszystko jest u nas dobrze, jeśli chodzi o związek, ale wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach właśnie w tym pokoleniu Z, ale nie tylko, ciężko jest o taką prawdziwą miłość, że te związki są bardzo powierzchowne, że niby jesteście razem, ale każdy ma gdzieś tam na boku jakieś swoje drugie życie. I dla mnie to jest bardzo takie... Bardzo mną to wstrząsa - powiedziała. (GZL)



W TELEWIZJI



Cudzoziemiec TV Puls, 20:00

Quan Ngoc Minh (Jackie Chan) prowadzi niewielką restaurację w Londynie. Kiedy jego nastoletnia córka ginie w zamachu terrorystycznym, zrozpaczony mężczyzna postanawia za wszelką cenę ukarać sprawców.

Za wszelką cenę TVP 1, 21:10

Wyreżyserowana przez Clintę Eastwooda poruszająca opowieść o ambitnej bokserce (oscarowa Hilary Swank) prowadzonej przez początkowo niechętnego jej starego trenera (także Eastwood)... Siedem nominacji i cztery Oscary.

Dzikie tajemnice Chin Polsat Viasat Nature, 21:40

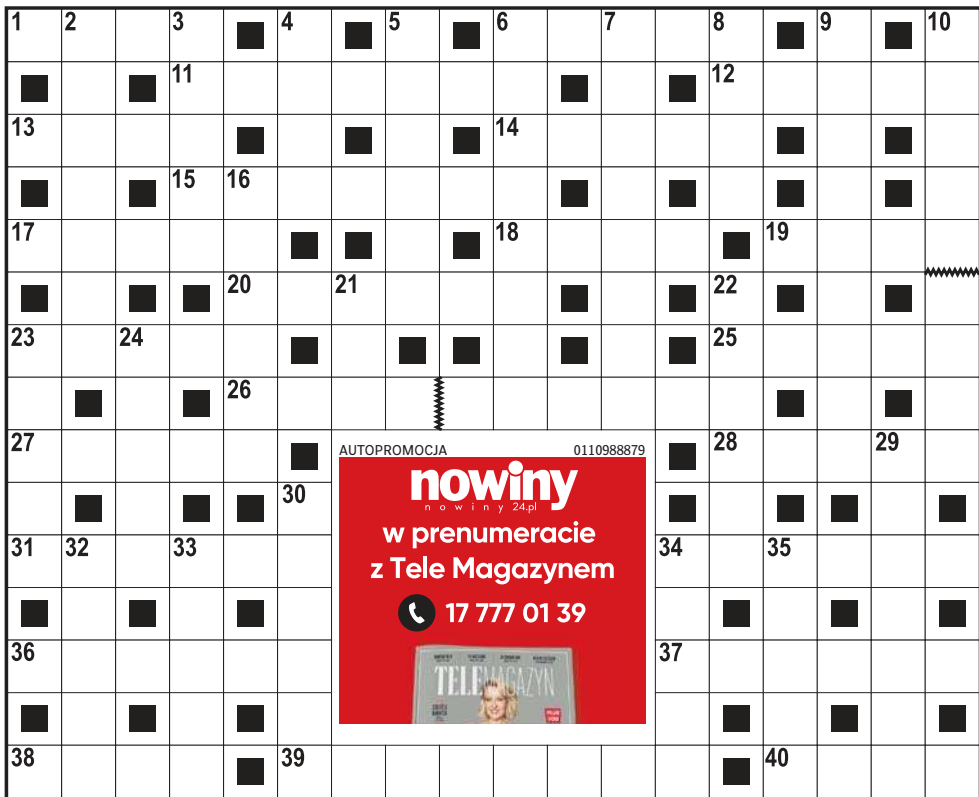
Każdy odcinek ukazuje jeden z pięciu chińskich parków narodowych i prezentuje najbardziej zróżnicowanych ekosystemów świata: od królestwa pand po bujne lasy deszczowe na wyspach, oszałamiający „dach świata”, środowisko tygrysa syberyjskiego oraz tętniące życiem pasma górskie.

Przychodnia w górach Eifel Romance.TV, 21:55

Samotna matka, z zawodu pielęgniarka zabiegowa, Vera (Rebecca Immanuel), decyduje się na odważny krok: z całą rodziną przeprowadza się z Berlina w Góry Eifel. Już pierwszego dnia w przychodni stwierdza, że na wsi – ze względu na brak lekarzy – nie będzie jej się spokojnie pracować...

KRZYŻÓWKA NR 170

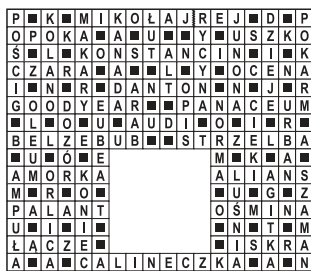
- osoba niekompetentna, ignorant,
 - gra mieszana w tenisie ziemnym,
 - niewielkie źródło światła,
 - często mija się z prawdą,
 - Myszka z kreskówek Walta Disneya,
 - okres godowy łososi,
 - „Różowa ...”, komedia filmowa,
 - często nazywany czerwonym kurem,
 - zatyczka becзки, szpunt,
 - wirująca zabawka, fryga,
 - elegancko się ubiera, modniś,
 - choroba oczu, katarakta,
 - opera Siergieja Rachmaninowa,
 - piłkarski mistrz Polski w sezonie 2024/25,
 - Waldemar, reżyser filmu „Ajławju”,
 - czym ... bogata, tym rada,
 - przełożony szkoły wyższej,
 - bufet dla leśnej zwierzyny,
 - rodzaj sieci rybackiej,
 - zdanie na konkretny temat, osąd,
 - w repertuarze kawalarza,
 - ... Grochowska, miejsce bitwy w 1831 roku,
 - zespół trzech muzyków.
- Pionowo:**
- stan w USA z Phoenix,
 - gra podobna do palanta,
 - ... Borys, śpiewał o „Jaskółce uwięzionej”,
 - tężyzna fizyczna, siła,
 - postępowanie pełne kłamstw,
 - ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
 - chorwacki port nad Adriatykiem,
 - gwóźdź z płaską główką,
 - stolica i największe miasto Gruzji,
 - daje początek strumieniowi,
 - imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
 - smar do konserwacji maszyn,
 - ... życia, czyli codzienność,
 - odgłos lecącej kuli.



- panika,
- ścisk w tramwaju lub autobusie,
 - krótka pieśń epicka,
 - dramat w reżyserii Richarda Attenborough,
 - dzika owca azjatycka,
 - Stanisław Jerzy, autor myśli „nieuczestnych”,
 - Władysław, zagrał Macieją Borynę,

- chorwacki port nad Adriatykiem,
- gwóźdź z płaską główką,
- stolica i największe miasto Gruzji,
- daje początek strumieniowi,
- imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
- smar do konserwacji maszyn,
- ... życia, czyli codzienność,
- odgłos lecącej kuli.

ROZWIĄZANIE NR 169



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie staw czoła wyzwaniom. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że dziś intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką – zaufaj jej. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokój przyniesie Ci szczęście. Nie daj się ponieść emocjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by działać z rozwagą oraz z sercem. **Baran (21.03 - 19.04)** Ciekawość świata zaprowadzi Cię w nowe miejsce. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że spotkasz kogoś, kto Cię mocno zainspiruje...

Byk (20.04 - 20.05)

Uczucia nabiorą znaczenia. Horoskop dzienny wróży, że warto dziś okazać czułość i powiedzieć to, co od dawna czujesz. To Ci się opłaci. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Blask, który roztaczaś, będzie przyciągał uwagę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ten moment i zrealizować swoje marzenia. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządek i plan to dziś Twoi sprzymierzeńcy. Horoskop dzienny na wtorek otwóży, że mały krok naprzód otworzy przed Tobą wielkie drzwi.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między sercem a rozumem. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś bliski doceni Twoją szczerość i delikatność. **Panna (23.08 - 22.09)** Na jaw mogą wyjść pewne tajemnice. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować spokój, bo prawda ostatecznie zadziała na Twoją korzyść. **Waga (23.09 - 22.10)** Energia dnia sprzyja podróżom i nauce. Zrób coś spon-tanicznego. Horoskop dzien-ny wyraźnie mówi, że los się do Ciebie uśmiechnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Cierpliwość zostanie dzisiaj nagrodzona. Nie poddawaj się, bo horoskop dzienny zapowiada, że sukces jest bliżej niż przypuszczasz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły zaskoczą innych ludzi. Dziel się nimi śmiało. Horoskop na dziś zapowiada, że możesz zdobyć wsparcie oraz uznanie. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje zdominują dzień. Zaufaj przeczuciom. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że poprowadzą Cię one we właściwym kierunku.

LIGI REGIONALNE
1LIGA KOBIEC

RESOVIA - MEDYK KONIN 1:2 (1:0)
Bramka dla Resovii: Walaszek.

Resovia: Skrzyniarz - Gołojuch, Czyż, Jednacz, Gajdur, Frydrych, Krawczyk, Puzio, Walaszek (80 Michalek), Bednarz, Kusior (80 Jezioro). Trener Łukasz Chmura.

Resoviaczki mają czego żałować - po pierwszej połowie prowadziły. W drugiej części przyjezdne przycisnęły i zdołały wyrównać. Gola na wagę trzech punktów Medyk zdobył w samej końcówce spotkania. - Porażka w końcówce meczu bardzo nas boli, ponieważ z przebiegu meczu zasłużyliśmy przynajmniej na remis i myślę że taki wynik byłby sprawiedliwy - mówił po meczu trener rzeszowskiego zespołu Łukasz Chmura.

POZOSTAŁE WYNIKI: KKP Warszawa - LZS Stare Oborzyska 0:2; Unia Lublin - Czarni II Sosnowiec 5:2; Legionistki Warszawa - Polonia Środa Wlkp. 2:0; Sportowa Czwórka Radom - Ślęza Wrocław 2:2; KKP Bydgoszcz - Trójka Staszówka/Jelna 1:1.

1. Legionistki Warszawa	10	28	41-6
2. Medyk Konin	10	23	26-8
3. Ślęza Wrocław	10	21	18-10
4. Polonia Środa Wlkp.	10	18	21-15
5. Resovia	10	15	24-22
6. Trójka Staszówka/Jelna	10	12	18-24
7. Unia Lublin	10	12	26-19
8. Czwórka Radom	10	11	13-22
9. LZS Stare Oborzyska	9	10	11-24
10. Czarni II Sosnowiec	10	6	13-28
11. KKP Bydgoszcz	9	5	11-22
12. KKP Warszawa	10	3	7-29

2 LIGA KOBIEC

Sokółki nie przestraszyły się lidera i wywiozły z Myszkowa cenny punkt. MKS Myszków - Sokół Kolbuszowa Dolna 2:2 dla Sokola Kot, Balicka; PTC Pabianice - Dąb Zabierzów Bocheński 0:0; Bielawianka Bielawa - GKS II Katowice 1:5; MOSiR Lubartów - Ostrovia Ostrów Wlkp. 6:1; UKS Wisła Kraków - Iskra Tarnów 6:2; Respekt Myślenice - Wanda Nowa Huta 4:1.

1. MKS Myszków	10	23	30-11
2. UKS Wisła Kraków	10	22	23-8
3. Iskra Tarnów	10	20	35-16
4. MOSiR Lubartów	10	17	23-18
5. Sokół Kolbuszowa Dolna	10	17	21-16
6. GKS II Katowice	10	16	28-20
7. Dąb Zabierzów Bocheński	10	16	14-16
8. Bielawianka Bielawa	10	10	23-29
9. Respekt Myślenice	10	9	19-32
10. PTC Pabianice	10	7	8-13
11. Ostrovia Ostrów Wlkp.	10	7	14-30
12. Wanda Nowa Huta	10	3	6-35

3 LIGA KOBIEC

Beniaminek Krosno dopisał do swojego dorobku kolejny komplet punktów pewnie pokonując na wyjeździe Radziszówiankę Radziszów. Wciąż w strefie spadkowej jest Izolator, który jednak zdobył ważny punkt u siebie ze znacznie wyżej notowaną ekipą z Brzezinki. Izolator Boguchwała - Iskra Brzezinka 0:0; Radziszówianka Radziszów - Beniaminek Krosno 1:5; Puszcza Niepołomice - Pogorzanka Pogorzycze 2:1. Mecz KSZO Ostrowiec Św. - Targowianka Targowisko został przełożony na 5 listopada; UJ II Kraków - Stal Łańcut odbędzie się 15 listopada.

1. UJ II Kraków	8	21	31-12
-----------------	---	----	-------



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Niedzielný pojedynek Junaka Ślęcina z LKS-em Trzebowniko (na biało-zielono) zakończył się hokejowym wynikiem - ekipa z Trzebownika wygrała minimalnie 4:3

2. Beniaminek Krosno	9	19	33-11
3. Iskra Brzezinka	10	15	13-20
4. Targowianka Targowisko	8	14	27-21
5. Radziszówianka	9	12	18-21
6. Stal Łańcut	8	12	17-18
7. Pogorzanka Pogorzycze	9	10	16-15
8. Unia II Lublin	9	8	16-32
9. Izolator Boguchwała	9	8	10-17
10. Puszcza Niepołomice	9	8	9-17
11. KSZO Ostrowiec Św.	8	7	10-16

CENTRALNA LIGA JUNIOREK

Bardzo nieudana kolejka dla podkarpackich drużyn - i Resovia, i Beniaminek poniosły wyraźne porażki wyjazdowe.

U18: KS Uniwersytet Jagielloński - Resovia 8:1 dla Resovii Kołczan; Rekord Bielsko-Biała - Beniaminek Krosno 7:0; Zagłębie Lubin - Football Success Academy Kraków 3:1; Górnik Łęczna - Czarni Sosnowiec 1:2; Zagłębie Lubin - Ślęza Wrocław 5:2.

1. Czarni Sosnowiec	7	16	27-7
2. Rekord Bielsko-Biała	7	16	24-8
3. Górnik Łęczna	8	16	14-6
4. Śląsk Wrocław	7	13	17-4
5. KS Uniwersytet Jag.	8	13	17-7
6. Ślęza Wrocław	7	8	12-15
7. Resovia	8	7	11-29
8. Zagłębie Lubin	8	7	13-32
9. Beniaminek Krosno	8	7	10-30
10. FSA Kraków	8	6	13-20

Stal Rzeszów odniosła swoje drugie zwycięstwo pokonując w derbowym pojedynku imienniczkę z Łańcuta. Resoviaczkom udało się przywieźć punkt z trudnego terenu w Łęcznej, a Beniaminek pewnie pokonał outsidera.

U16: Beniaminek Krosno - Unia Lublin 7:1 dla Beniaminka Polak, Paśko cztery, Sędlak, Mamrał; Górnik Łęczna - Resovia 1:1 dla Resovii Siołek; SPEC Stal Łańcut - Stal Rzeszów 0:3; Respekt Myślenice - Football Success Academy Kraków 1:3; TS Iskra Tarnów - KS Uniwersytet Jagielloński 0:3.

1. KS Uniwersytet Jag.	7	21	34-2
2. Górnik Łęczna	8	19	25-8
3. Iskra Tarnów	8	16	24-7

4. Resovia	8	16	15-8
5. Beniaminek Krosno	8	15	27-15
6. FSA Kraków	8	10	11-10
7. Stal Rzeszów	7	6	8-16
8. Respekt Myślenice	8	6	10-33
9. Stal Łańcut	6	3	4-22
10. Unia Lublin	8	0	5-42

CLJ U-15

W starciu na szczycie tabeli pomiędzy Koroną Kielce a Stalą Rzeszów padł remis. Na takim rozstrzygnięciu najbardziej skorzystała Resovia, która po zwycięstwie nad Puszcą w doliczonym czasie gry zównała się punktami z obiema drużynami, ustępując im jedynie bilansem bramkowym.

PUSCZA NIEPOŁOMICE - RESOVIA
RZESZÓW 0:1 (0:0)

Bramka: Żelik 80+4.

Resovia: Głaz - Szubert, Żelik, Stachurski, Świętek, Ciechanowicz, Serafin, Łączki (73 Dragani), Janus, Nykiel (65 Paczkowski), Koziaż (41 Kłos). Trener: Kamil Pelczar.

STAL RZESZÓW - KORONA KIELCE 1:1 (1:0)

Bramki: Brożyna 17 - Zawada 63.

Stal: Pająk - Kulaj, Mierzejewski, Nowak, Banaszek, Osypuk (60 Piątkowski), Klepacki, Włodarski, Jastrzębski (55 Maślanka), Brożyna, Sobek. Trener: Tomasz Patryn,

CRACOVIA - DAP DĘBICA 4:3 (2:1)

Bramki: Spyt 12, Miłoś 40+1, 52, Stachnik-Wandha 80+1 - Gąsiorek 23, Jarzab 55, 60.

DAP: Pastuła - Ciołek (74 Błaszczuk), Czerwonka-Swiętek, Czuba (41 Ciołkosz), Finek (55 Jaroosz), Gąsiorek, Jarzab (78 Ryszkiewicz), Jurkowski-Kruczak, Konieczny, Nykiel, Obara. Trener: Paweł Piekarczyk.

Pozostałe wyniki: KKP Korona - Wisła 0:2; Avia - Garbarnia 3:2.

1. Korona Kielce	11	26	38-7
2. Stal Rzeszów	11	26	36-10
3. Resovia Rzeszów	11	26	24-9

4. Wisła Kraków	11	25	27-14
5. Cracovia	11	19	30-25
6. KKP Korona Kielce	11	16	15-13
7. DAP Dębica	11	16	22-21
8. Limanovia	10	16	18-18
9. Avia Świdnik	11	13	25-34
10. Sandecja Nowy Sącz	10	10	17-22
11. Puszcza Niepołomice	11	9	20-26
12. Garbarnia Kraków	11	9	16-29
13. Hutnik Kraków	10	4	16-37

A DĘBICA

Beniaminek z Góry Ropczyckiej trzyma się czołówki rozgrywek. Ważny mecz wygrał Paszczyński Paszczyna, który poradził sobie z Krzywą. Głowaczowa trzyma formę - przewodzi ligowej tabeli z kompletem - 12 zwycięstw.

LKS Wiewiórka - LKS Głowaczowa 2:5, Korona Góra Ropczycka - Victoria Ocieka 5:1, LKS Łopuchowa - Pogórze Wielopole Skrzyńskie 3:4, Inter Gnojnica - Team Przecław 4:2, Sokół Krzywa - Paszczyński Paszczyna 1:2, DAP Dębica - Kaskada Kamionka 4:1, Czarnovia Czarna - LKS Nagoszyn 5:1.

1. LKS Głowaczowa	12	36	52-7
2. DAP Dębica	12	24	33-19
3. Wielopole Skrzyńskie	12	24	28-18
4. Góra Ropczycka	12	24	40-23
5. Inter Gnojnica	12	19	30-30
6. Team Przecław	12	18	28-30
7. Czarnovia Czarna	12	17	35-31
8. Victoria Ocieka	12	15	20-35
9. LKS Łopuchowa	12	14	26-23
10. Paszczyński Paszczyna	12	13	19-38
11. LKS Nagoszyn	12	12	32-30
12. LKS Wiewiórka	12	12	24-37
13. Kaskada Kamionka	12	9	16-36
14. Sokół Krzywa	12	5	13-39

A JAROSŁAW

Drużyna Wirażu Chłopice pokonała w Tuchli miejscową Koronę i wskoczyła na pozycję wicelidera Wysocko - Surochów 2:2, Piwoda - Laszki 6:1, Nienowice - Szówsko 0:3, Skołoszów - Dobkowie 1:3, Tuchla - Chłopice 0:1, Łowce - Ostrów 4:2, Radymno - Manasterz 4:1

1. Tuchla	12	26	38:13
2. Chłopice	12	24	34:14
3. Dobkowice	12	24	32:15
4. Surochów	12	23	21:12
5. Manasterz	12	21	26:24
6. Radymno	12	20	27:20
7. Piwoda	12	18	23:30
8. Łowce	12	16	20:20
9. Ostrów	12	15	25:25
10. Laszki	12	14	16:24
11. Szówsko	12	13	21:33
12. Nienowice	12	11	11:27
13. Wysocko	12	10	16:29
14. Skołoszów	12	7	10:35

A LUBACZÓW

Nie było niespodzianek tej serii gier. Faworyci zgodnie wygrali swoje spotkania. Krowica - Młodów 3:1, Zapalów - Antoniki 4:2, Wólka Krowicka - Mięksiz Nowy 0:2, Stary Dziaków - Narol 1:0, Dachnów - Wielkie Oczy 1:2, Cieszanów - Cewków 2:2, Horyniec - Basznia Dolna 2:0

1. Horyniec	12	31	42:8
2. Wielkie Oczy	11	26	39:13
3. Krowica	12	25	25:15
4. Mięksiz Nowy	11	25	29:14
5. Basznia Dolna	12	19	22:17
6. Młodów	12	19	23:18
7. Dachnów	12	16	20:19
8. Zapalów	12	16	25:39
9. Wólka Krowicka	12	13	23:31
10. Cewków	12	12	17:33
11. Antoniki	12	11	18:24
12. Cieszanów	12	11	21:31
13. Stary Dziaków	12	10	22:36
14. Narol	12	4	6:45

A PRZEMYSŁ

W Przemysłu Polonia II wysoko pokonała zespół z Arłamowa. Druga w tabeli drużyna z Kaszyc pewnie wygrała w Olszanie.

Olszany - Kaszyce 1:6, Wyszatyce - Maćkowice 0:2, Orły - Kosienice 1:2, Medyka - Nakło 2:4, Stubno - Dubiecko 5:0, Polonia II Przemysł - Arłamów 9:3, Trójczyce - Żurawica 2:1

1. Nakło	12	29	20:27
2. Kaszyce	12	28	43:13
3. Kosienice	12	25	30:30
4. Medyka	12	21	26:24
5. Arłamów	12	20	24:23
6. Maćkowice	12	19	28:26
7. Przemysł	12	19	36:32
8. Orły	12	18	17:18
9. Wyszatyce	12	14	18:22
10. Olszany	12	12	16:25
11. Stubno	12	12	21:30
12. Dubiecko	12	9	16:30
13. Żurawica	12	8	14:31
14. Trójczyce	12	8	17:35

A PRZEWORSK

Zespół MKS-u Kańczuga nie dał szans outsiderowi rozgrywek. Nowosielce musiały pogodzić się z siedmioma bramkami straty.

Gniewczyna - Gorzyce 1:2, Siennów - Mirocin 4:0, Jodłówka - Orzeł II Przeworsk 1:0, Majdan Sieniawski - Roźniatów 2:4, Krzeczowice - Grzęska 5:1, Nowosielce - Kańczuga 0:7, Rozbórz - Łopuszka Wielka 2:0

1. Kańczuga	12	34	64:7
2. Gorzyce	12	29	41:17
3. Siennów	12	27	28:11
4. Rozbórz	12	26	28:16
5. Krzeczowice	12	25	38:20
6. Roźniatów	12	19	34:28
7. Jodłówka	12	19	20:17
8. Grzęska	12	13	24:46
9. Orzeł II	12	12	23:28
10. Gniewczyna	12	12	23:29
11. Majdan Sieniawski	12	7	22:40

12. Łopuszka Wielka	12	10	24:42
13. Mirocin	12	7	22:58
14. Nowosielce	12	2	21:48

AT KROSNO

Płowce/Stróże Małe przegrały na własnym stadionie z Pisarowcami. Grabownica Starzeńska pokonała Nowosielce. Ekoball II Sanok zwyciężył z Victorią Pakoszcówką.

WYNIKI: Wisłok Sieniawa - Lesko 0:5, Zagórz - Izdebski 2:4, Niebieszczany - Uherce 2:1, Pakoszcówka - Ekoball II Sanok 0:3, Płowce/Stróże Małe - Pisarowce 2:3, Tamawa - Długie 4:2, Nowosielce - Grabownica Starzeńska 2:6.

1. Ekoball II Sanok	11	27	27-10
2. Grabownica Starzeńska	12	25	33-17
3. LKS Płowce/Stróże Małe	12	23	27-14
4. Victoria Pakoszcówka	12	23	25-14
5. LKS Pisarowce	12	20	33-25
6. LKS Tamawa	12	19	33-26
7. LKS Izdebski	12	18	32-25
8. Remix Niebieszczany	11	16	24-22
9. Sanovia Lesko	12	16	19-17
10. LKS Długie	12	14	25-26
11. Szarotka Uherce	12	13	19-23
12. Szarotka Nowosielce	12	10	20-34
13. Oslawa Zagórz	12	5	15-45
14. Wisłok Sieniawa	12	4	9-43

A2 KROSNO

Kotwica Korczyna wygrała z wyżej notowanym zespołem z Haczowa. Beskid Posada Górna musiał uznać wyższość rywali ze Zmiennicy. Tęcza Zręcin przegrała z Lubatową.

WYNIKI: Lubatówka - Jaślińska 3:1, Górki - Brzozów 0:1, Posada Górna - Zmiennica 0:4, Korczyna - Haczów 3:1, Iwonice - Domaradz 4:2, Zręcin - Lubatowa 0:2, Rogi - Krościenko Wyżne 4:1.

1. Iwonka Iwonice	12	33	30-6
2. Brzozovia Brzozów	12	30	33-10
3. LKS Haczów	12	23	23-15
4. Plomien Zmiennica	12	22	29-16
5. Tęcza Zręcin	12	18	31-17
6. Beskid Posada Górna	12	16	31-34
7. Kotwica Korczyna	12	16	33-31
8. Burza Rogi	12	15	25-27
9. LKS Lubatowa	12	15	24-28
10. LKS Lubatówka	12	15	19-25
11. Sokół Domaradz	12	14	27-35
12. LKS Górki	12	13	24-31
13. Jasiołka Jaślińska	12	7	11-34
14. Wisłok Krościenko Wyżne	12	6	20-51

A3 KROSNO

Remis w pojedynku Zarzecza z Osobnicą. Polonia Kopytowa wygrała z Orłem Lubla. Jasiołka Świerzowa zremisowała z Orłem Faliszówką.

WYNIKI: Zarzecze - Osobnica 1:1, Czarni 1910 II Jasło - Kołaczyce (n. 18), Brzyska - Bieździedza 1:3, Świerzowa - Faliszówka 2:2, Kopytowa - Lubla 3:2, Skołyszyn - Sobniów Jasło 3:2, Nowy Glinik - Głowienka 0:1.

1. Ostoja Kołaczyce	11	28	34-7
2. Czarni 1910 II Jasło	11	26	31-8
3. Polonia Kopytowa	12	24	39-17
4. Sparta Osobnica	12	24	23-11
5. LKS Skołyszyn	12	20	30-20
6. GKS Zarzecze	12	18	29-24
7. Sobniów Jasło	12	17	20-21
8. Jasiołka Świerzowa	12	16	17-23
9. LKS Głowienka	12	15	25-15
10. Orzeł Bieździedza	12	15	16-19
11. Orzeł Faliszówka	12	11	15-24
12. Orzeł Lubla	12	9	21-35
13. Liwocz Brzyska	12	6	11-63
14. Dragon Nowy Glinik	12	5	

LIGI REGIONALNE

A1RZESZÓW

W drugim z rzędu meczu na szczycie Przybyszówka po-
nownie okazała się lepsza
od rywala.

Wyniki: Resovia III - Strzyżów 2:2; Nosówka -
Niebylec 3:3; Junak - Trzebowniko 3:4; Czudec
- Rudna Wielka 2:2; Malawa - Budziwój 1:0; Bu-
dy Głogowskie - Grodzisko 2:0; Zimowit - Przy-
byszówka 1:4.

1.KS Przybyszówka	12	34	39-9
2.Strumyk Malawa	12	33	34-10
3.Zimowit Geovolt Rzeszów	12	26	29-16
4.Aramix Niebylec	12	21	27-21
5.LKS Trzebowniko	12	19	29-23
6.Grunwald Budziwój	12	18	20-21
7.Victoria Budy Głogowskie	12	14	10-16
8.Czarni Czudec	12	13	23-24
9.Novi Nosówka	12	12	24-28
10.SMS Resovia III Rzeszów	12	11	14-22
11.Rudnianka Rudna Wielka	12	11	18-27
12.Wisłok Strzyżów	12	8	19-37
13.Sokół Grodzisko	12	7	9-22
14.Junak Rzeszów	12	7	14-33

A2 RZESZÓW

W 12. kolejce dominowały re-
misy – aż sześć spotkań za-
kończyło się podziałem
punktów. Jedynym zwy-
cięzcą był Rzemieślnik Stra-
żów, który pokonując Astrę,
umocnił się na pozycji lidera
i powiększył przewagę
nad Trzebosią do trzech
punktów.

Wyniki: Pawłokoma - Wola Dalsza 3:3; Dy-
nów - Krzemienica 1:1; Łukawiec - Handz-
łowska 3:3; Jawornik Polski - Dąbrowki 2:2;
Trzeboś - Grodzisko Dln. 2:2; Krasne - So-
nina 3:3; Strażów - Medynia Głogowska
4:1.

1.Rzemieślnik Strażów	12	29	34-10
2.Styrbud Trzeboś	12	26	37-16
3.Dynovia Dynów	12	25	23-8
4.Jawor Krzemienica	12	24	40-20
5.Iskra Jawornik Polski	12	23	22-14
6.Grodzisko Dln.	12	23	26-20
7.Crasnovia Krasne	12	22	38-23
8.Sawa Sonina	12	17	28-21
9.Astra Medynia Głogowska	12	14	24-26
10.KS Dąbrowki	12	14	17-23
11.Grom Handzłowska	12	8	12-29
12.LKS Wola Dalsza	12	8	13-37
13.KS Pawłokoma	12	4	15-46
14.ŁKS Łukawiec	12	2	12-40

A3 RZESZÓW

Drugą porażkę w sezonie od-
niosła ekipa z Woli Chorzelow-
skiej, która po porażce w Jaśla-
nach straciła pozycję lidera.
Na pierwsze miejsce wskoczył
bowiem Atut Podborze gro-
miąc Wilgę 8:0.

Wyniki: ASERTO - Ostrowy Tuszowskie
1:3; Siedlanka - Babicha 3:2; Dąbrowka
Wisłoka - Wola Mielecka 3:2; Czarni -
Cmolas 3:3; Widelka - Podborze 0:8; Ja-
ślany - Wola Chorzewska 2:1; Grochowe
- Pierń 3:2.

1.Atut Podborze	12	27	41-16
2.Wola Chorzewska	12	26	33-17
3.Błękitni Siedlanka	12	25	44-27
4.Ostrowy Tuszowskie	12	23	30-17
5.ASERTO Trześń	12	21	25-17
6.Czarni Trześń	12	21	27-24
7.Pitmark Jaślany	12	20	25-19
8.Dąbrowka Wisłoka	12	20	26-26
9.Strażak Grochowe	12	15	22-27
10.Tempo Cmolas	12	11	23-35
11.Start Wola Mielecka	12	10	19-28
12.LKS Babicha	12	9	21-35
13.Wilga Widelka	12	5	15-43
14.Sokół Pierń	12	4	23-43



FOT. MARCIN JASTRZĘBSKI

W B1 Stalowa Wola - Kopcie nie poradziły sobie z liderem

A1STAŁOWA WOLA

Lider na boisku w Zakrzowie
zdobył siedem bramek i umoc-
nił się na prowadzeniu. Kole-
jars rundę zakończył bez zdo-
bytego punktu.

Trześń - Żabno 0:1; Skopanie - Jastkowice 1:4;
Dąbrowica - Żupawa 2:2; Ocice - Wola Rzecz-
ycka 4:2; Kotowa Wola - Zarzecze 3:2; Zakrzów -
Stany 3:7; Jadachy - Knapy 1:0.

1.GAS Łęg Stany	13	30	53-21
2.Truck Kotowa Wola	13	25	34-18
3.Junior Zakrzów	12	23	43-22
4.Wilanów Skopanie	12	22	29-14
5.Koniczynka Ocice	13	22	35-25
6.LKS Żabno	13	22	34-22
7.KS Żupawa	13	21	26-22
8.Płomień Trześń	13	19	26-26
9.Bukowa Jastkowice	13	19	36-44
10.KP Zarzecze	13	16	48-28
11.LZS Wola Rzeczycka	13	15	21-30
12.Strzelec Dąbrowica	13	10	19-32
13.LZS Jadachy	13	7	22-54
14.Kolejarz Knapy	13	0	8-76

A2 STAŁOWA WOLA

Lider pokonał wice lidera i ma
już osiem punktów przewagi.
W trzech meczach zanotowano
wynik remisowy.

Górno - Sarzyna 3:1; Przychojec - Sójkowa 1:1;
Podwolina - Hucisko 0:2; Bieliny - Groble 3:0;
Pogorń II Leżajsk - Łętownia 1:1; Stare Miasto -
Wola Zarczycka 0:0; Kamień - Ulanów 4:2.

1.Podlesianka Kamień	13	37	51-11
2.Retnam Ulanów	13	29	47-15
3.Pogorń II Leżajsk	13	26	23-10
4.KS Podwolina	13	22	26-18
5.Milenium Bieliny	13	21	25-24
6.Sokół Hucisko	13	20	24-20
7.Azalia Wola Zarczycka	13	19	28-24
8.Jodła Przychojec	13	18	19-18
9.Górnovia Górno	13	14	19-25
10.GKS Groble	12	11	11-27
11.KS Sarzyna	13	11	18-46
12.Czarni Sójkowa	12	11	12-23
13.Advīt Łętownia	13	9	18-29
14.Stare Miasto	13	4	5-36

B2 DĘBICA

Dąb Żdżary nie miał żadnych
szans w starciu z liderem ze
Straszcęcina. Bardzo ciekawie
zapowiadało się starcie rezerw
Legionu z Jodłową. Legioniści
okazali się lepsi i dogonili w ta-
beli drużynę z Jodłowej.

Legion II Pilzno - Jodłowa 1:0; Straszcęcina -
Żdżary 5:0; Łęgi Górne - Kazimierz II Golemk
2:3; Stasiówka - Korzeniów 2:2; Zawada - Za-
sów-More 0:3. Pauza LKS II Pustków.

1. Borowiec Straszcęcina	10	24	39-13
2. Legion II Pilzno	10	19	34-17
3. TS Jodłowa	10	19	25-19
4. LKS Stasiówka	10	16	24-28
5. LKS Zasów-Mokre	10	15	22-18
6. Dragon Korzeniów	10	14	21-24
7. Baszta Zawada	10	14	30-26
8. Dąb Żdżary	10	12	25-28
9. Kamieniarz II Golemk	9	10	15-22
10. LKS Łęgi Górne	10	6	19-28
11. LKS II Pustków	9	2	15-46K

B JAROSŁAW

Hokejowy wynik z Jankowi-
cach. Lider ograł Węgierkę.
Michałówka - Zabłotce 1:2; Jankowice - Piast II
Tuczempy 3:6; Rokietnica - Węgierka 3:1; Duń-
kowice - Makowisko 3:0; Kramarzówka - Kida-
łowice 1:4; Sośnica - Jarosław 4:2.

1.Pogórze Rokietnica	12	31	37-13
2.Piast II Tuczempy	11	27	48-20
3.LKS Duńkowice	11	24	43-18
4.KS Węgierka	11	22	23-14
5.Viktoria Kidałowice	11	21	24-14
6.Łęcza Jankowice	11	19	32-21
7.Szkoło Młyn	11	18	23-20
8.Iskra Zabłotce	11	16	30-26
9.Strażak Sośnica	11	11	21-30
10.Makovia Makowisko	11	9	14-25
11.Sanovia Michałówka	11	6	8-34
12.Przedmieście Jarosław	11	4	7-34
13.Wojak Kramarzówka	12	3	7-46

B PRZEMYSŁ

Ujkowice postrzelały sobie
w meczu z Walawianką. Cztery
mecze zakończyły się zwycię-
stwami drużyn przyjezdnych.
Kalników - Hurko/Hureczko 1:5; Sierakośce -
Fredropol 0:2; Batycze - Orzechowce 0:4; Nizi-
ny - Żadąbrowie 0:1; Pikulice - Olszynka 3:2; Uj-
kowice - Walawa 8:1; Bolestraszyce - Huwniki
3:2

1.Czarni Bolestraszyce	12	33	39-12
2.San Hurko/Hureczko	12	28	42-23
3.LKS Ujkowice	12	26	30-11
4.Wiar Huwniki	12	25	56-21
5.Wesoła Żadąbrowie	12	21	30-17
6.Unia Fredropol	12	20	30-25
7.Artmax Pikulice	12	16	21-39
8.Walawianka Walawa	12	15	31-34
9.LKS Niziny	12	14	29-21
10.Rada Orzechowce	12	13	21-31
11.LKS Batycze	12	12	17-31
12.LKS Olszynka	12	11	19-33
13.Wiar Sierakośce	12	8	16-35
14.Cresovia Kalników	12	0	11-58

B PRZEWORSK

Dziesięć bramek padło w Woli
Buchowskiego z czego osiem

zdobyli goście. Strumyk wygrał
w Kisielowie.

Rozbórz Długi - Maćkówka 4:1; Kisielów - Haw-
łowice 0:3; Jagiella - Świętoniowa 0:2;
Wierzba - Gać 3:2; Żurawiczki - Babice 3:2; Cie-
szacin Wielki - Zarzecze 0:5; Wola Buchowska -
Pelnatycze 2:8.

1.Strumyk Hawłowice	12	32	42-11
2.GKS Zarzecze	12	32	49-10
3.Żuraw Żurawiczki	12	29	39-10
4.Błękitni Wierzba	12	22	34-25
5.Wisłok Świętoniowa	12	22	32-23
6.KS Kisielów	12	21	41-14
7.KS Pelnatycze	12	20	29-24
8.Ostrowia Wola Buchowska	12	17	23-35
9.Zorza Jagiella	12	13	21-44
10.Gacovia Gać	12	10	21-38
11.Huragan Rozbórz Długi	12	10	20-33
12.Iskra Cieszacin Wielki	12	6	13-37
13.Błękitni Maćkówka	12	5	16-43
14.UNUM Babice	12	0	11-44

B2KROSNO

Dydnia przegrała w wyjazd-
owym spotkaniu z Odrzechową.
Orkan Markowce zwyciężył
z Hłudnem. Victoria Niebocko
pokonała Bukowiankę Bukow-
sko.

Wyniki: Pielnia - Górniki II Strachocina 2:0;
Niebocko - Bukowsko 3:2. Golcowa - Jablonka
4:0; Jaćmierz - Czerzeż 2:1, Odrzechowa -
Dydnia 3:2, Hłudno - Markowce 1:4. Pauza: Ba-
zanówka.

1.Orion Pielnia	11	28	36-12
2.Victoria Niebocko	11	27	33-18
3.LKS Golcowa	11	25	40-16
4.Orkan Markowce	12	23	34-23
5.Bukowianka Bukowsko	11	21	23-19
6.Jutrzenka Jaćmierz	11	17	23-21
7.LKS Hłudno	11	16	29-22
8.Zryw Dydnia	11	15	25-33
9.Orzeł Bażanówka	11	11	22-24
10.LKS Odrzechowa	11	11	27-31
11.Górniki II Strachocina	11	9	25-29
12.ULKS Czerzeż	11	7	16-33
13.Orły Jablonka	11	0	6-58

B3 KROSNO

Kombornia - Przysietnica 0:3, Jasionów - Głę-
bokie 2:3, Wesoła - Karpaty II Klimkówka 5:0,
Wzdów - Iskrzynia 3:0, Jablonica Polska - Jasie-
nica Rosielna 2:2, Milcza - Rymanów Zdrój 1:4.
Pauza: Trześniów.

1.LKS Wzdów	11	33	66-2
2.Iskra Przysietnica	11	30	47-8
3.LKS Głębokie	11	25	31-16
4.Cisy Jablonica Polska	11	19	22-13
5.Błękitni Jasienica Rosielna	11	18	27-20
6.JKS Jasionów	11	16	29-34
7.LKS Wesoła	11	15	28-31
8.Karpaty II Klimkówka	11	15	30-34
9.Iskra Iskrzynia	11	14	20-20
10.Florian Rymanów Zdrój	12	14	20-28
11.Dwór Kombornia	11	5	16-33
12.Orzeł Milcza	11	3	11-56
13.Sokół Trześniów	11	1	11-63

B4 KROSNO

Pasja Krosno pokonała na wy-
jeździe Rotar Węglówka. Hura-
gan Jasionka przegrał z Iwełką
Iwla.

Wyniki: Potok - Miejsce Piastowe 4:1, Wę-
glówka - Pasja Krosno 0:4, Wróbbik Szlachecki -
Wojaszówka 3:4, Guzikówka Krosno - Pustyny
6:2, Iwla - Jasionka 4:0, Łęki Strzyżowskie - Ko-
bylany 0:3. Pauza: Chorkówka.

1.Guzikówka Krosno	11	28	52-13
2.Iwełka Iwla	11	28	50-11
3.Rędzinianka Wojaszówka	11	27	39-14
4.Nafta Chorkówka	11	24	34-14
5.Rotar Węglówka	11	19	20-19
6.Huragan Jasionka	11	17	22-19
7.Nurt Potok	11	15	30-26
8.Pasja Krosno	11	14	25-26

Nowiny
Wtorek, 4.11.2025

9.Orzeł Pustyny	11	11	21-29
10.Victoria Kobylany	12	9	17-33
11.Miejsce Piastowe	11	9	13-42
12.LKS Łęki Strzyżowskie	11	4	8-45
13.Iskra Wróbbik Szlachecki	11	4	12-52

B5 KROSNO

Czardasz Osiek Jasielski zwy-
ciężył na wyjeździe z Łęży-
nami. Tajfun Łubno wysoko
pokonał Wisłokę Błażkowa.
Wyniki: Szebnie - Świącany 4:1, KS II Zarzecze
- Brzezówka 3:2, Łubno Szlacheckie - Błażkowa
9:1, Łężyńny - Osiek Jasielski 1:5, Sparta II Osobni-
ca - Łubienko 3:1. Pauza: Nowy Żmigród, Han-
kówka-Brzyszczyki.

1.Wisłoka Nowy Żmigród	10	26	42-10
2.Czardasz Osiek Jasielski	10	26	33-9
3.Tajfun Łubno	10	21	47-20
4.Jasiołka Szebnie	10	20	29-19
5.Jasiołka Hankówka	10	17	28-17
6.Wisłoka Błażkowa	10	15	12-27
7.Gaudium Łężyńny	10	11	17-25
8.Standart Świącany	10	11	11-19
9.KS II Zarzecze	10	10	15-22
10.LKS Brzezówka	10	10	15-27
11.Sparta II Osobnica	11	6	10-37
12.Zorza 03 Łubienko	11	3	14-41

B1 RZESZÓW

Wyniki: Strug II - Mrowla 2:1; Nowa Wieś - Świl-
cza 1:1; Biała - Dąbrowa 2:5.

1.Trzcianka Trzciana	9	25	40-9
2.Mrowlanka Mrowla	10	19	38-20
3.Bratek Bratkowice	9	18	23-13
4.Orzeł Wysoka Głogowska	9	18	24-15
5.Rudzik Rudna Mała	9	14	24-18
6.KS Świlcza	10	14	20-17
7.PRATKO Strug II Tyczyn	10	13	21-25
8.Piast Nowa Wieś	10	11	18-18
9.Start Borek Stary	9	8	13-26
10.Dąb Dąbrowa	10	4	13-31
11.Biała Rzeszów	9	1	11-53

B2 RZESZÓW

Wyniki: Dobrzechów - Hermanowa 1:5 (0:3)
Majocha 74 - Nogaj 6, Murias 35, Kozubal 42,
Zembron 65, Wąsacz 84.

1.KS Godowa	9	24	43-14
2.Herman Hermanowa	10	21	39-17
3.Granit Wysoka Strzyżowska	10	19	37-18
4.SNK Płomyk Lutoryż	9	18	33-13
5.Diamant Pstrągowa	9	16	37-19
6.Grunwald Polomia	9	16	23-18
7.Grom Mogielnica	9	14	24-14
8.Albatros Szufnarowa	9	13	33-25
9.Start Lubenia	10	12	24-26
10.Korona Dobrzechów	10	5	16-41
11.Tytan Konieczkowa	10	4	16-51
12.Orły Pstrągówka	10	1	3-72

</

Chwaleni Zieliński i Kamiński, powrót Lewandowskiego

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Weekend dostarczył selekcjonerowi Janowi Urbanowi krzepiących informacji. Tuż przed ogłoszeniem powołań na Holandię błysnęło kilku czołowych reprezentantów.

- Co to jest za gol! Dziesięć na dziesięć - recenzowali strzał Piotra Zielińskiego w meczu Hellas Weron - Inter Mediolan komentatorzy Eleven Sports. Polak zgłosił kandydaturę do Nagrody FIFA im. Ferencza Puskasa na najładniejsze trafienie sezonu. Uderzył po prostu idealnie.

Po ciętym dograniu z rzutu różnego od Hakana Calhanoglu „Zielu” kopnął z powietrza pod poprzeczkę tak, że nagranie tej akcji od razu stało się hitem mediów społecznościowych, osiągając milionowe zasięgi. I to w momencie, kiedy rozpoczęła się dyskusja, czy aby już w styczniu nie powinien opuścić zespołu. - Ćwiczyliśmy to na treningu poprzedzającym mecz. Dziękuję Hakanowi za ten prezent - skomentował Zieliński.

Selekcjoner Urban nie miał okazji zobaczyć gola Zielińskiego na stadionie, ponieważ w niedzielę wizytował Łódź. Tuż przed wysłaniem zaproszeń na listopadowy hit z Holandią obejrzał klasyk z udziałem Widzewa i Legii Warszawa. Nie można wykluczyć, że znów powoła kilku legionistów.

Co cieszy? Przede wszystkim powrót do zdrowia Roberta Lewandowskiego. Kapitan Białych Czerwonych rozegrał pierwszy mecz od 12 października, gdy w Kownie przeciwko Litwie naderwał mięsień dwugłowy w udzie w lewej nodze. W niedzielę wszedł na nieco ponad kwadrans z Elche, gdy wygrana FC Barcelony była już przesądzona. Nie zdążył się wyróżnić;



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW/POLSKA PRESS

Fantastycznego gola we włoskiej Serie A strzelił Piotr Zieliński. To podstawa, aby odbudował pewność siebie

oddał tylko jeden strzał, który został zablokowany.

Niekłamaną przyjemnością sprawia śledzenie postępów, jakie w niemieckiej Bundeslidze robi Jakub Kamiński. Nasz skrzydłowy właśnie został wybrany do jedenastki „Kickera”, otrzymując niemal maksymalną ocenę za grę przeciwko HSV Hamburg.

- Kuba jest naszym najlepszym zawodnikiem - powiedział trener polskiego pochodzenia Lukas Kwasniok. W FC Köln są przekonani, że warto wydać 5,5 miliona euro, bo tyle wynosi klauzula wykupu w umowie wypożyczenia z VfL Wolfsburg.

Kamiński właśnie strzelił czwartego gola poprzedzonego debiutancką asystą. W doliczo-

nym czasie gry mierzonym strzałem ustalił wynik na 4:1. Chwilę wcześniej został architektem poprzedniej bramki, kiedy przebiegł z piłką połowę boiska, zanim obsłużył lepiej ustawionego kolegę. Na takie rajdy czekamy 14 listopada, gdy Polska podejmie na PGE Narodowym Holandię w hicie eliminacji MŚ 2026.

Weekend przyniósł także jedną złą wiadomość. Prawdopodobnie po sezonie ma już Jakub Moder, który ostatni raz zagrał 10 czerwca. Pomocnik Feyenoordu Rotterdam przeszedł operację pleców, a po niej będzie pauzować nawet kilka miesięcy.

Gdyby był zdrowy, na pewno miałby miejsce w jedenastce re-

prezentacji, tym bardziej że pauza za kartki czeka teraz Bartosza Slisza.

Występy reprezentantów Polski z zagranicznych klubów

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Volos. Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z TSG Hoffenheim. Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w przegranym 3:1 meczu z Parmą.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą. Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Liverpoollem. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w wygranym 5:0 meczu z Panserraikosem. Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą. Arkadiusz Pyrk (FC Sankt Pauli) - chory, poza kadrą w przegranym 0:4 meczu z Borussia Mönchengladbach. Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Monzą. Jan Ziółkowski (AS Roma) - na ławce rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z AC Milan.

Pomocnicy:

Przemysław Frankowski (Stade Rennais) - 90 minut w wygranym 4:1 meczu ze Strasbourgiem. Jakub Kamiński (FC Köln) - gol i asysta, 90 minut w wygranym 4:1 meczu z HSV Hamburg. Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - jego zespół grał wczoraj z Alanyasporem. Jakub Piotrowski (Udinese) - od 69. minuty w wygranym 1:0 meczu z Atalantą Bergamo. Michał Skóraś (KAA Gent) - do 85. minuty w przegranym 0:4 meczu z OH Leuven. Bartosz Slisz (Atlanta United) - jego zespół nie gra w fazie play-off MLS. Sebastian Szymariski (Fenerbahce) - od 80. minuty w wygranym 3:2 meczu z Besiktasem. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - gol, do 55. minuty w wygranym 2:1 meczu z Hellasem.

Napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - od 74. minuty w wygranym 3:1 meczu z Elche. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - jego zespół grał w poniedziałek w azjatyckiej Lidze Mistrzów. Karol Świdarski (Panathinaikos Ateny) - do 85. minuty w przegranym 0:1 meczu z Volos. © P

Pia Skrzyszowska rzuciła wyzwanie. Ambitne plany Polki na 2026 rok

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Pia Skrzyszowska ma za sobą kolejny bardzo dobry sezon. Nasza sprinterka przede wszystkim pobiła 45-letni halowy rekord Polski w biegu na 60 metrów przez płotki.

W przyszłym roku Pia chce napisać podobną historię na stadionie. Jej celem będzie uzyskanie najlepszego czasu na 100 metrów przez płotki i zapisanie się na dobre w kartach historii polskiej lekkiej atletyki na stadionie.

W 2026 roku planuje zaatakować 25-letni wynik Grażyny Rabsztyń na 100 m przez płotki (12,36 s).

- Rekord Polski w hali już był, więc oczywiście mam apetyt na kolejny. Pobiec taki wynik w czołówce światowej to dla mnie motywacja. Wciąż mam jednak duży szacunek i podziw dla pani Grażyny, która nadal jest rekordzistką - mówi Pia Skrzyszowska.

W zakończonym niedawno sezonie 2025, podczas halowych mistrzostw świata w Nankinie, lekkoatletka pobiła 45-letni rekord Polski na 60 metrów przez płotki. Nowy najszybszy rezultat w naszym kraju jest lepszy o zaledwie... 0,03 sekundy.

Warto dodać, że wcześniej Skrzyszowska wywalczyła brązowy medal halowych mistrzostw Europy na tym samym dystansie. Znacznie pomogła też naszej kadrze wywalczyć drużynowe wicemistrzostwo Starego Kontynentu, wygrała mistrzostwo Polski, a na mistrzostwach świata w Tokio zajęła piąte miejsce.

Nasza sprinterka zaciera też ręce na halowe mistrzostwa świata, które w przyszłym roku odbędą się w Toruniu.

- W 2024 roku w Glasgow miałam brąz, więc tutaj może pokuszę się o coś więcej? Na razie skupiam się na treningach, żeby dobrze zacząć sezon 2026 - podsumowała Skrzyszowska. © P



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Pia Skrzyszowska ma bardzo ambitne plany na 2026 rok. Polka chce pobić 25-letni rekord naszego kraju

Jagiellonię Białystok czeka kara za transparent na meczu z Rakowem

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Gdy wydawało się, że dyskusja o wypadkach sędziów w PKO BP Ekstraklasie przegasa, to w niedzielę za sprawą transparentów wywieszonych przez fanów Jagiellonii powróciła ze zdwojoną siłą.

Teraz przyjrzy się im Komisja Ligi, która w przeszłości surowo karała kluby za podobne incydenty.

„Złodziej, złodzieje!” - skandowano w Białymstoku o se-

dziach podczas przegranego 1:2 meczu z Rakowem Częstochowa. Fani Jagiellonii nie chcą puścić w niepamięć błędnej decyzji Bartosza Frankowskiego z poprzedniego spotkania z Górnikiem Zabrze (też przegranego 1:2), który w końcówce meczu przy wyniku remisowym nie wyrzucił z boiska rywala za ewidentny faul.

Za wpadkę sędzia publicznie przeprosił, przez swojego szefa został czasowo odsunięty od gwizdania, ale to najwyraźniej nie wystarczyło. Mało tego: na Podlasiu uważają, że wcale

nie doszło do pomyłki, ale celowego działania.

Tak należy bowiem odczytywać treść kontrowersyjnego transparentu, z powodu którego przerwano grę na blisko kwadrans. Na trybunie ultrasów pojawiło się hasło oskarżające Frankowskiego o udział w zakładach bukmacherskich i tym samym celowe „przekreślenie” Jagiellonii.

„Nie zgadzamy się na mowę nienawiści, hejt ani jakiegokolwiek formy wulgarnej obrażania” - napisał prowadzący zawody Paweł Raczkowski

w oświadczeniu wysłanym do mediów. „Decyzja o przerwaniu meczu była trudna, ale konieczna”.

Wcześniej stanął w obronie kolegi, twierdząc domagając się ściągnięcia banneru. Skuteczne negocjacje przeprowadził dopiero kapitan Taras Romanczuk, dlatego też grę udało się dokończyć. Co ciekawe, bez reakcji pozostało późniejsze wywieszenie kolejnego transparentu o sędziach określonych mianem „sprzedawczyków”.

W środowisku wrze. - Frustracja kibiców jest uzasad-

niona - stwierdził trener „Jagi” Adrian Siemienieć. Według niego skoro mecz został przerwany z powodu transparentu pod adresem sędziego, to identycznie powinno się dziać także wtedy, gdy obrażani na tle rasistowskim są piłkarze. Doświadczył tego niedawno Afimico Pululu.

Co więcej, ten mecz ubiegłego sezonu (z Rakowem w Częstochowie) prowadził sędzia... Raczkowski. Jego błąd polegający na kontynuowaniu zawodów bez stanowej reakcji naprawiła dopiero Komisja

Ligi, nakładając surową karę na klub spod Jasnej Góry.

Jaki będzie finał głośnego meczu w Białymstoku? W środę lub najpóźniej w czwartek odbędzie się posiedzenie Komisji Ligi. Jagiellonia musi liczyć się z grzywną w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Można też założyć, że na kibiców zostanie nałożony zakaz wyjazdowy. Zamknięcie całej trybuny na Chorten Arenie wydaje się natomiast najmniej realnym scenariuszem.

© P

SPORT

www.sportowy24.pl

Mitchell zneutralizowany,
beniaminek pokonany -
Sokół z kolejną wygranąMichał Czajka
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. 1 LIGA MĘŻCZYZN. **Sokół Łańcut nie zawiódł i pokonał w niedzielę we własnej hali beniaminka z Leszna.**

Przed meczem w szeregach gości sokoły najbardziej mogły się obawiać Wendella Mitchella i rzeczywiście na samym początku pokazał próbę swoich możliwości trafiając w pierwszych minutach trzy „trójki” i Polonia prowadziła nawet 11:3. Gospodarze jednak przypilnowali lidera leszczyńian i potem już tak łatwo mu się nie grało, a I kwartę minimalnym prowadzeniem zakończył Sokół. - Obawialiśmy się tego bardzo spotkania z tego względu, że ostatnie dwa mecze, w których występowali, naprawdę atak tego zespołu poszedł w górę ze względu na gracza, który został pozyskany do tego zespołu, czyli Mitchella. Mieliśmy w planie ograniczyć jego poczynania i to się po części udało, bo do tej pory zawodnik zdobywał 28 punktów, a my zatrzymaliśmy go na 16, także ogromne brawa dla moich graczy, którzy dzisiaj bardzo mocno pracowali w obronie - mówił trener Sokoła Dariusz Kaszowski.

W kolejnej odsłonie przyjeźdni zagraли bardzo słabo

w ofensywie i zdobyli zaledwie 10 punktów. Sokoły z kolei aż 25, więc przed przerwą podopieczni trenera Dariusza Kaszowskiego byli 19 punktów na plusie. W drugiej połowie sokoły już całkowicie kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie.

SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT - NOVIMEX POLONIA 1912 LESZNO 87:64 (20:16, 25:10, 23:19, 19:19)

Sokół: Kaszowski 5 (3 zb, 11 as), Bręk 5 (3 zb, 1 as.), Kucharek 11 (2x3, 2 zb., 2 st.), Zegzuła 9 (2x3, 3 zb., 6 as.), Milovanović 18 (1x3, 14 zb.) oraz Itrich 8 (6 zb.), Czempiel 7 (1x3, 3 zb.), Struski 6 (1x3, 6 zb., 1 as.), Wieloch 6 (1x3, 2 zb., 7 as.), Kurek 3 (1x3, 1 as.), Seroka 0, Hlebowicki 5 (1x3, 2 zb., 1 as.). Trener Dariusz Kaszowski.

Polonia: Mitchell 16 (4x3, 2 zb., 2 as.), Sanny 0 (2 zb., 2 as.), Ryżek 12 (1x3, 5 zb., 3 as.), Żmudzi 4 (6 zb., 2 as.), Pabian 4 (3 zb.) oraz Wilk 13 (1x3, 9 zb., 1 as.), Najder 2, Samolak 0 (3 zb., 2 as.), Kankowski 0 (1 zb., 1 as.), Soroka 11 (1x3, 3 zb.), Stryjewski 1 (zb., 2 as.). Trener Jędrzej Jankowiak.

Widzów 645.

POZOSTAŁE WYNIKI: SKS Fulimpex Starogard Gdański - KSK Qemetica Noteć Inowrocław 89:72; GKS Tychy - KKS Polonia Warszawa 80:87; Decca Pelplin - Weegree AZS Politechnika Opolska 94:77; Żubry Abakus Okna Białystok - Kotwica Port Morski Kołobrzeg 74:76; Miners Katowice - WKK Active Hotel Wrocław 87:81; Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - ŁKS Coolpack Łódź 74:85; Enea Basket Poznań - PGE Spójnia Stargard 79:73. Pauza Resovia. Sokół zajmuje 4. miejsce, a Resovia 14. ©



Świetny mecz zaliczył Milan Milovanović, który po raz kolejny zapisał na swoim koncie double-double

KOSZYKÓWKA | 2 LIGA MĘŻCZYZN

Jarosław lepszy od Rzeszowa, ale były emocje

Skuteczność Cezarego Gumińskiego (32 pkt) i ważne trafienia Bartosza Czerwonki (nz.) w końcówce sprawiły, że AZS Jarosław wygrał derby z pempą Resovią 85:81 (18:21, 22:20, 20:22, 25:18). W innych meczach 8. kolejki Stal Stalowa Wola pokonała u siebie MKS II Dąbrowę Górniczą 85:72 (28:21, 23:22, 22:16, 12:13), a Niedźwiadki Przemyśl przegrały z Zagłębiem Sosnowiec 57:103 (22:30, 12:23, 10:27, 13:23). **tor**



FOT. AZS JAROSŁAW/FACEBOOK

PIŁKA NOŻNA | 1 LIGA

24 dni Gino Lettieriego

Tylko 24 dni pracował w Wieczystej Kraków trener Gino Lettieri. W niedzielę Wieczysta przegrała z Miedzią Legnica 2:3. Zespół tymczasowo prowadzi dotychczasowy asystent Rafał Jędraszczyk.

DevelopRes: A teraz jedziemy
do Katowic po SuperpucharMarek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA. **Świetna rehabilitacja za poprzedni mecz - podsumowała zdecydowane zwycięstwo 3:0 z Radomką Katarzyna Wenerska, rozgrywająca DevelopResu.**

- Z Budowlanymi, to kompletnie nie był nasz mecz. Dużo pracowaliśmy nad rzeczami, które nam nie szły. Fajnie, że udało się to pokazać i wygrać z Radomką dość szybko 3:0. Mam nadzieję, że z każdym następnym meczem będziemy grać stabilnie i że słabe spotkania będą się zdarzały bardzo rzadko - dodaje Wenerska, MVP pojedynku z ekipą z Radomia.

Już jutro o 17.30 w katowickim „Spodku”, kultowej hali dla polskiej siatkówki, rzeszowianki zagrają z ŁKS-em Commercecon Łódź o Superpuchar Polski, pierwsze trofeum, które jest do zdobycia w tym sezonie.

- Chciałyśmy wygrać z Radomką, aby się się podbudować przed tym meczem i to nam się udało. Na pewno po takim meczu pojedziemy do Katowic w lepszych humorach. Mam nadzieję, że utrzymamy tam swoją grę i wrócimy z pucharem - wierzy w swoją drużynę Wenerska. - Całą czternastkę mamy fajną i jak można, to wszystkie zawodniczki grają. Na treningach też to fajnie wygląda - mówi.

Wszystkie, zarówno środkowe jak przyjmujące i libero



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Siatkarki DevelopResu dzięki pokonaniu Radomki 3:0 dodały sobie jeszcze więcej pewności siebie i optymizmu

możemy śmiało się wymieniać. Cieszę się, że z Radomką przyszła kolej na mnie. Nie możemy zapomnieć o tym, żeby cały czas korzystać z tego, że jesteśmy częścią takiej drużyny, że siatkówka sprawia nam satysfakcję i pozytywnie myśleć o każdym turnieju. Jesteśmy więc optymistycznie nastawione. Mam na-

dzieję, że zagramy tak jak z Radomką albo jeszcze lepiej - powiedziała atakująca Oliwia Sie radzka.

Trudno przewidzieć w jakim składzie wybiegną jutro na boisko w „Spodku” nasze mistrzyni Polski. To też jest ich atut. Trener Cesar Hernandez Gonzalez też jest dobrej myśli, a jak-

żeby inaczej mogło być? - To jest finał. Cieszymy się, że tam będziemy. Chcemy sprawić, aby zawodniczki, które były w klubie w ubiegłym sezonie były dumne z tego, co osiągnęły. To dzięki nim będziemy grać tym Superpucharze. Chcemy więc podarować trofeum także im. Niektóre z nich nadal tutaj są, ale niektóre zmieniły klub. ŁKS na pewno będzie ciężkim rywalem. Mieliśmy dobry sprawdzian, aby skonfrontować się z trudnym przeciwnikiem. Zrobimy to, co do nas należy. Wydaje się, że mamy duże szanse na zdobycie tego pucharu - powiedział dla klubowych mediów Hiszpan.

Siatkarki DevelopResu staną przed szansą zdobycia Superpucharu Polski po raz trzeci. Poprzednio sięgały po to trofeum w 2021 i 2022 roku. Po meczu DevelopResu i ŁKS-u, o godzinie 20.30 o Superpuchar zagrają siatkarki Bogdanki LUK Lublin-mistrzowie Polski i JSW Jastrzębskiego Węgla - zdobywcy Pucharu Polski. Oba mecze pokazuje Polsat Sport 1.

Na trybunach Spodka nie zabraknie kibiców rzeszowskiej drużyny. Swoją mocną, bo 60-osobową reprezentację wysłał klub kibica Rysic, ale wielu fanów mistrzyni Polski wybiera się indywidualnie do Katowic.

- Zapraszamy bardzo wszystkich kibiców, jeśli możecie to bądźcie z nami w tym dniu - zachęca Katarzyna Wenerska. ©

Czy Stal znajdzie miejsce dla Jordańczyka?

Tomasz Ryznar
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA. **W Krakowie strzelił gola, w meczu z Pogonią Siedlce wynik 1:1 do siatki nie trafił, ale znów dał dobrą zmianę. Seif Darwish pokazuje, że warto dać mu więcej minut gry.**

Jordańczyk w niedzielę zmienił Jonathana Juniora, spędził na placu kilkanaście minut, ale zdążył się pokazać. Filigranowy pomocnik (168 cm) szarpał, dryblował, dośrodkowy-

wał, wyglądał niczym żywe srebro.

Robił to na tle podziemnych rywali, ale jego dynamika, zwrotność bardzo się podobały. Seif posiada radosne usposobienie, toteż dobrze się wprowadził do szatni Stali. Kłopot w tym, że pochodzi z kraju spoza Unii Europejskiej. Takich graczy może być na boisku dwóch w jednej ekipie, a podstawowe miejsce w wyjściowej jedenastce Stali ma wspomniany Junior i Władysław Krasowski. - Pomysł na uruchomienie Seifa jest je-

den - mamy Jonathana i Włada, w związku z tym jeden z nich grać nie może - komentował Marek Zub. - Byłoby łatwiej, gdyby któryś z tych dwóch podstawowych piłkarzy operował bliżej pozycji Seifa, a tak to musimy się nad tym zastanowić. Ewentualnie rzecz wyjaśni sama rywalizacja, ocena wartości gracza dla drużyny. Jest też taka opcja, że gdyby Michał Synoś był zdrowy (uraz pleców - red.), można rozważyć jego grę na środku obrony z Marcinem Kaczorem. Drugi wariant to sytuacja, gdy nie ma Jonathana -

analizował trener stalowców. Coach rzeszowian przyznaje, że Jordańczyk wyróżnia się stylem. - Daje dużo jakości, jest mobilny i skuteczny w działaniach. Trudno powiedzieć, jak to by wyglądało w przekroju całego meczu czy dłuższego okresy gry. Nie mamy na to na razie odpowiedzi, ale Seif pokazuje się jako bardzo ciekawy piłkarz. Nie tracimy go z radaru - uśmiecha się Marek Zub.

W sobotę Stal zmierzy się w Sosnowcu z Wieczystą Kraków (g. 19.30). ©